Dziś: pełna tabela loterji (na stronie 7-ej)

OSTATNIE WIADOMOSCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna 1.95 z odn. do domu 1.50 z odb. w Adm.

10 gr.

Rok VI. Kraków, Sroda 24 czerwca 1936 r. Nr. 177

Palestyna w ogniu walki

Arabowie podpalili sierociniec - Sabotaż przybrał na sile

JEROZOLIMA, (PAT). W ciągu ostatnich 24 godzin akty sabotażowe znowu się wzmogły. Pomiędzy Samakh i Jisrelmajamie uszkodzono most i w kilku miejscach przecięto druty telefoniczne.

Wpobliżu Jerozolimy, Tel-Avivu, Safadu trwa nadal strzelanina. Koło Kalkilieh niedaleko Tulkarem rzucono bombę na patrol kolejowy, ale nie wyrządziła ona szkód. Podobną bombę rzucono na gmach posterunku policyjnego w Mejdal.

W Haifie podpalono autobus żydowski oraz koło Jerozolimy w Beivegan fabrykę marmurów. W obu wypadkach ogień ugaszono. Wyrządzone straty są niewielkie.

W miejscowości Kfarbaruch koło Nahalal Arabowie zaatakowali kolonistów żydowskich, ale zostali odparci przez policję. W Mountebal niedaleko Nablus oddział wojskowy wziął do niewoli bandę Arabów, przyczem jeden Arab został zraniony. Wreszcie wczoraj po południu konwój wojskowy na drodze z Tel-Avivu do Tulkarem został napadnięty przez Arabów, którzy strzelając z zasadzki ciężko zranili 2 żołnierzy brytyjskich, a jednego lżej.

Rząd palestyński wydał nowe surowe zarządzenia, przewidujące dożywotnie więzienie za posiadanie bomb, granatów i środków wybuchowych.

Usiłowanie podpalenia sierocińca żydowskiego w Jerozolimie wywołało wielkie wrażenie. Pożar ugasili obozujący wpobliżu żołnierze brytyjscy.

W Jerozolimie Arabowie zabili dwuch żydów.

Wpobliżu Naplus urządzono zasadzkę na patrol angielski. Żołnierz brytyjski został zabity. Arabowie, którzy dali do patrolu szereg strzałów, zbiegli.

Naprężone stosunki chińsko-japońskie

Krążownik chiński zaatakował statek japoński

TIEN-TSIN, (PAT). Reuter obawia się, iż naprężenie chińsko-japońskie może jeszcze bardziej wzrosnąć z powodu incydentu, o którym wspomina lokalna prasa japońska, donosząc iż jeden z krążowników chińskich ostrzeliwał statek japoński wpobliżu Czikau. Dwuch członków załogi zostało rzekomo ciężko rannych. Władze japońskie wdrożyły dochodzenie.

Groźne ultimatum Czang-Kai-Szeka

Oblężenie dworca przez studentów

KANTON (PAT). Czang-Kai-Szek skierował rzekomo ultimatum do przywódców wojskowych prowincji Tangtsi, wzywając ich do wycofania wojsk z prowincji Hunan w ciągu tygodnia. W razie nie zastosowania się do tego żądania, Czang-Kai-Szek grozi, iż będzie zmuszony uciec się do siły zbrojnej.

SZANGHAJ (PAT). Około tysiąca chińskich studentów oblegało wczoraj rano dworzec, domagając się darmowego przejazdu do Nankinu, celem przedstawienia marszałkowi Czang-Kai-Szekowi petycji, żądającej oporu wobec Japończyków.

Dworzec otoczono drutem kolczastym, nie przeszkodziło to jednakże przedostaniu się manifestantów na peron. W liczbie ich było wiele młodych dziewcząt. Policja zdołała jednakże przeszkodzić manifestantom w opanowaniu pociągu.

Do studentów przyłączył się tłum, który zaczął śpiewać pieśni patrjotyczne i wznosić antyjapońskie okrzyki.

Ameryka zniosła sankcje

WASZYNGTON, (PAT). Prezydent Roosevelt zniósł zakaz wywozu broni do Włoch i do Abisynji, jednocześnie zniesio no ograniczenia finansowe.

Prezydent Roosevelt oświadczył, iż zarządzenia wstrzymujące eksport w stosunku do Włoch i Abisynji miały na celu zapewnienie neutralności. Obecnie, powiedział Roosevelt, przyszedłem do przekonania, iż warunki, które zmuszały do powzięcia tych zarządzeń już przestały istnieć.

Straszny wybuch w kopalni

SEVILLA, (PAT). W kopalni węgla w Villanueva nastąpił wybuch gazów, powodując śmierć 12 górników, 4 górników jest ciężko rannych.

Najsilniejsze lotnictwo świata

zamierza utworzyć Japonja w ciągu 10 lat

TOKIO (PAT). Agencja Domei donosi, iż na posiedzeniu rady ministrów w początkach lipca minister Wojny Terauchi wygłosi expose, w którem podkreśli konieczność stworzenia specjalnego ministerstwa lotnictwa, którego celem będzie przedewszystkiem kontrola i kierownictwo zakładami aeronautycznemi.

W ciągu najbliższych 10 lat Japonja, zdaniem ministra Wojny, musi posiąść najsilniejsze lotnictwo w świecie.

Masowa emigracja do Mandżurji

Japonja osadzi tam 5 miljonów rodzin

TOKJO. (PAT). Rząd japoński rozpatrywał wielki plan emigracyjny, przewidujący wysyłanie w ciągu najbliższych 20 lat 5 miljonów rodzin japońskich do Mandżurji. Liczba ta odpowiada 10 proc. ludności Mandżukuo.

Wojsko na straży cmentarza

DUBLIN (PAT). Wobec uznania przez rząd organizacji „armji republikańskiej" za nielegalną odwołano manifestację, jaka miała się odbyć na cmentarzu Bodenstown w hrabstwie Cildare: Władze Wolnego Państwa wydały zarządzenia zapobiegawcze. Skonsygnowano wpobliżu cmentarza silne oddziały wojska, a samoloty unosiły się nad okolicą.

Austrja uznała zabór Abisynji

RZYM, (PAT). Posłowie Austrji, Egiptu, Haiti i Iraku przedstawili wczoraj po południu królowi listy uwierzytelniające.

Tutejsze koła austrjackie informują, że nowy poseł austrjacki w Rzymie, p. Berger-Waldenegg przedstawił królowi Wiktorowi Emanuelowi III listy uwierzytelniające, jako królowi Italji i cesarzowi Etjopji.

Hiszpanja skraca tydzień pracy

MADRYT, (PAT). Minister Pracy wydał dekret, określający w kopalniach tydzień pracy na 40 godzin w stosunku do robotników, zatrudnionych pod ziemią, a na 44 w stosunku do robotników pracujących na powierzchni, gdy dotychczas obowiązywał 48-godzinny tydzień pracy. Redukcja godzin pracy nie pociągnie za sobą zniżki płac.

Walki partyjne we Francji

MILHOUZA, (PAT). Pomiędzy grupą 100 członków „Croix de Feu" (Krzyż Ognisty) a organizacjami lewicowemi, doszło do starcia, w czasie którego kilka osób odniosło rany. Aresztowano dwuch członków „Croix de Feu".

W Nantes doszło również do drobnych incydentów pomiędzy zwolennikami „Solidarite Francaise" a ugrupowaniami należącemi do frontu ludowego.

W St. Etienne wywiązała się bójka pomiędzy sprzedawcami gazety „Action Francaise", a sprzedawcami dziennika komunistycznego. Kilka osób zostało pobitych.

Tajemnicza zbrodnia na pograniczu

Po wymianie strzałów padły 2 osoby

Dnia 20 b. m. o godz. 9-ej wiecz. funkcjonarjusz straży granicznej Rudolf Lyszok, patrolujący w Piekarach Śląskich obok dworca Szarlej—Piekary, usłyszał 5 strzałów karabinowych i kilka strzałów rewolwerowych.

Udawszy się na miejsce, skąd dochodziły strzały, spostrzegł ciężko rannego funkcjonarjusza straży granicznej Antoniego Rybę z Piekar Śląskich. Natychmiast sprowadzono pogotowie ratunkowe, jednak Ryba, wskutek ran, zmarł w drodze do szpitala.

W toku dochodzenia ustalono, że w odległości 30 mtr. od miejsca, gdzie znalziono Rybę, leży drugi osobnik, niedający znaku życia, z rewolwerem w ręku. Ze znalezionych przy nim dokumentów stwierdzono, że zastrzelonym osobnikiem jest znany przemytnik Klimek, zamieszkały w Bytomiu.

W toku dalszych dochodzeń, przeprowadzonych przez władze polskie i niemieckie, ustalono, że Klimek usiłował przekroczyć „zieloną granicę" z Niemiec do Polski.

Starcie między czytelnikami

1 osoba zabita, a 2 odniosły rany

BUKARESZT, (PAT). W godzinach rannych doszło w Bukareszcie do zajść pomiędzy zwolennikami dzienników „Universul" a zwolennikami „Adeverul" i „Dimineata".

W czasie zamieszania padły z tłumu strzały rewolwerowe. Trzy osoby zostały ranione z których jedna, przewieziona do szpitala, zmarła.

Władze wszczęły energiczne dochodzenie.

Wesoły kącik

Cudowne ocalenie

Spotkałem słomianego wdowca, pana Raczka, na ulicy. Szedł sobie roześmiany, rozradowany, pogwizdując wesoło.

Gdy go spytałem o przyczynę tak świetnego nastroju, odpowiedział mi pytaniem:

— Czy pan wierzy w cudowne ocalenia?

— Owszem wierzę.

Pan Raczek uśmiechnął się.

— A ja dopiero od wczoraj zacząłem wierzyć.

— Dlaczego?

— Ocalałem cudem.

— Od śmierci?

— Gorzej. Śmierć to drobnostka wobec tego co mi groziło!

Ta odpowiedź zaintrygowała mnie mocno.

— Co panu takiego groziło?

Pan Raczek wziął mnie pod rękę i idąc zaczął mi opowiadać:

— Moja żona już od trzech tygodni siedzi na letnisku. Od trzech tygodni jestem słomianym wdowcem. I jeżeli pan myśli, że z tego korzystam, to pan jest w błędzie. Jestem uczciwym i wiernym mężem. Ale...

— Ale co?

— Ale wczoraj coś mnie skusiło. Spacerowałem wieczorem nad Wisłą... Patrzę — idzie nad brzegiem samotna niewiasta. Księżyc świeci, tak pięknie na świecie, ona idzie sama i ja idę sam... Rozumie pan?

— Rozumiem.

— No, jak pan rozumie, to nie potrzebuję panu tłumaczyć dlaczego do niej podszedłem i zacząłem ją zagadywać.

Nie odpowiadała mi. Szła wolno i nawet nie spojrzała na mnie. I nagle, kiedy już myślałem, że nic z tego, złapała mnie nerwowo za rękę.

— Wsiądźmy do taksówki — szepnęła.

Wsiedliśmy.

— Dokąd jedziemy? — pytam się.

— Do pana.

Nawet, powiem panu, byłem trochę rozczarowany, że tak łatwo tę kobietę zdobyłem.

Przyjeżdżamy do domu, otwieram drzwi, wchodzę sobie z kobietką do pokoju i już chcę przekręcić kontakt elektryczny, kiedy nagle spostrzegam, że prócz nas jeszcze ktoś jest w ciemnym pokoju.

— Kto tu?! — wołam przestraszony. I... włosy stanęły mi dęba.

— To ja! — słyszę głos mojej żony. — To ja, drańska mordo! Rozpustniku podły, łajdaku! Nie na próżno przyjechałam. Moje przeczucia się sprawdziły!...

Rozumie pan, co za sytuacja? Dziwię się, że przez ten moment nie osiwiałem. Pierwszy raz od ślubu chciałem zgrzeszyć i mnie żona nakryła. Stoję jak głupi z obcą kobietą i nie widzę wyjścia, nie widzę ratunku... Zacznie się dramat małżeński, cała rodzina się zjedzie, kompromitacja, separacja, jednem słowem — jestem zgubiony.

I nagle, kiedy już znikąd nie widzę ratunku, moja towarzyszka z nad Wisły odzywa się grubym głosem.

— Czego się szanowna pani denerwuje?... Nie jestem kobietą... Wojciech Zawadzki, elektrotechnik, do usług.

Moja żona doskoczyła do ściany, przekręciła kontakt.

Patrzymy — rzeczywiście. Dama zdejmuje kapelusik i pokazuje uczesaną na przedział męską głowę.

— Widzi pani szanowna, kąpałem się w Wiśle i mi ubranie buchnęli. Pół dnia przesiedziałem w krzakach, a potem nie było innej rady i świsnąłem jakiejś panience tą kieckę i kapelusik... Pani mąż mnie spotkał, więc go prosiłem, żeby mi jaki garnitur do jutra pożyczył...

Moja żona ze łzami skruchy rzuciła mi się na szyję.

Panu Zawadzkiemu pożyczyłem mój najlepszy garnitur. Bardzo przyzwoity chłop, nazajutrz odesłał.

No i powiedz pan! Czy to nie było cudowne ocalenie?

Napoleon Sądek.

Rewolta komunistyczna w Kownie

Wojsko na straży bezpieczeństwa w kraju

RYGA (PAT). — Litewska agencja telegraficzna stwierdza, że krwawe zajścia w Kownie sprowokowali komuniści.

Źródłem rozruchów, które miały miejsce ostatnio w Kownie, był pogrzeb robotnika Kranauskasa, który, jak wiadomo, zabił dyrektora tartaku, poczem sam popełnił samobójstwo.

W czasie pogrzebu, gdy policja zagrodziła drogę pochodowi, chcącemu zmienić trasę pogrzebu, z okien sąsiednich domów i z tłumu padły strzały. Tłum, opanowany przez komunistycznych podżegaczy, napadł na policję, która została zmuszona do użycia broni.

Pomimo opanowania sytuacji, praca w większości zakładów i przedsiębiorstw nie została wznowiona. W chwili obecnej nad bezpieczeństwem czuwają oddziały wojskowe pod kierownictwem komendanta miasta Kowna.

Szarża na strajkujących w Brukseli

Ruch strajkowy w Belgji rozszerza się

BRUKSELA (PAT). W Anderlecht, przemysłowem przedmieściu Brukseli, doszło do poważnych zaburzeń w chwili, gdy żandarmerja dokonała szarży na około 1000 strajkujących.

Rozproszeni robotnicy schronili się w domu ludowym, z którego okien bombardowali żandarmów stołami i krzesłami. Jest wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań.

Burmistrz Brukseli polecił rozlepić afisze, wzywające ludność do zachowania spokoju.

Ruch strajkowy rozszerzył się na Hainaut, Borinage i Ostendę. W Leodjum doszło do starć między strajkującymi a zwolennikami powrotu do pracy. Żandarmerja kilkakrotnie szarżowała, rozpraszając demonstrantów.

Zbrodnia w gmachu uniwersytetu

Zabity został profesor wiedeński

WIEDEŃ (PAT). — Wczoraj rano w gmachu uniwersytetu został zamordowany profesor Maurycy Schlick. Zabójcą jest dr. Nelboeck, który dał do Schlicka kilka strzałów rewolwerowych.

Podłoże zbrodni posiada rzekomo charakter zatargu osobistego, ale według pogłosek krążących w kołach uniwersyteckich, motywy polityczne nie są wyłączone.

Schlick był dawniej profesorem w jednym z uniwersytetów kalifornijskich, a następnie w Kielu w Niemczech.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne, donosząc o tragicznej śmierci profesora Schlicka, wypowiada przypuszczenie, iż zabójca nie jest człowiekiem psychicznie normalnym.

Sytuacja po zniesieniu sankcyj

Przed rozgrywką polityczną w Genewie

Sytuacja międzynarodowa zmienia się na korzyść Włoch. Po uchwale rządu angielskiego o zniesieniu sankcyj, rząd francuski uczynił krok dalej. Zniósł sankcje zanim odpowiednia uchwała zapaść mogła na sesji Ligi Narodów.

Teraz skolei prezydent Ameryki zniósł zakaz wywozu do Włoch broni. Sankcje więc przestają działać.

W kołach politycznych Rzymu utrzymuje się, że Włosi pójdą teraz jeszcze dalej i będą napierali, by Liga Narodów nietylko zniosla sankcje ale również uznała zabór Abisynji przez Włochy.

I tutaj znowu mają ułatwioną sytuację. Poseł pełnomocny Austrji złożył onegdaj w Rzymie swoje listy uwierzytelniające królowi Włoch oraz cesarzowi Etjopji Wiktorowi Emanuelowi III. W ten sposób Austrja formalnie uznała zabór Abisynji i nowy stan stworzony przez Włochów.

Oczywiście, Austrja jest małem państwem, którego byt całkowicie zależy właśnie od Włoch. Wszyscy wiedzą, że Austrja pozostaje niemal w lennym stosunku wobec Włoch, że nie brała udziału w sankcjach. Nie zmienia to jednak w niczem faktu, że znalazło się państwo, które uznało bez zastrzeżeń zabór Abisynji zanim wielkie mocarstwa wypowiedziały się w tejże sprawie.

Nie można przecież zapomnieć, że Austrja jest państwem samodzielnem, niezależnem i pełnoprawnym członkiem Ligi Narodów. Można więc przyjąć, że Austrja ułatwiła innym państwom połknięcie następnej pigułki przygotowanej przez Mussoliniego. Trudno bowiem sobie wyobrazić, żeby Włochy po uzyskaniu wszystkiego, do czego zmierzali, mieli zatrzymać się na, bądź co bądź, formalistycznych chwytach. Mussolini na pewno nie będzie się starał o oszczędzanie i ostatniej porażki Lidze Narodów.

Najbliższe zebranie genewskich dyplomatów nie odbędzie się, jak z tego wynika, w podniosłej atmosferze.

LONDYN (PAT). — W angielskich kołach politycznych przewidują, że najpóźniej 8 lipca sankcje przestaną istnieć. Spodziewane jest, że Zgromadzenie Ligi będzie obradowało trzy dni, zanim poweźmie uchwałę co do zniesienia sankcyj.

Następnie uchwałę tę przekaże komitetowi 18, który w ciągu jednego dnia załatwi pod względem formalnym kwestję uchylenia sankcyj, poczem zwołany zostanie pełny komitet w składzie wszystkich 52 państw, które w swoim czasie uchwaliły sankcje, i ten komitet ostatecznie zniesie sankcje.

W Londynie spodziewają się, że cała ta procedura potrwa nie więcej, jak 5 do 6 dni.

Trup dziewczyny w zbożu

Wczoraj w godzinach rannych dokonano na polach wsi Bugłowizna pod Katowicami makabrycznego odkrycia. Robotnicy rolni, zdążając do pracy, natknęli się na leżące w zbożu zwłoki jakiejś młodej dziewczyny, przykryte gazetami. Obok leżał rower.

Zawiadomiono natychmiast policję, która przybyła na miejsce wraz z komisją sądowo-śledczą.

Jak ustalono, zbrodnia dokonana została przez jakiegoś zboczeńca. Wskazuje na to fakt, licznych ran i okaleczeń na ciele zmarłej. Dochodzenie utrudnione jest przez silny rozkład, w jakim znajduje się ciało zamordowanej. Jak wnioskować należy mord dokonany został przed 2 tygodniami. Utożsamienie zmarłej natrafiło wobec braku jakichkolwiek dokumentów na trudności.

W ostatniej chwili ustalono, iż znaleziony rower nie ma nic wspólnego z morderstwem, skradziony bowiem został przed kilku dniami. Skąd jednak wziął się on przy zwłokach zabitej niewiadomo.

Wieści ze świata

KATASTROFA NA STATKU

Statek hiszpański „El Cantara" płynący do Oranu wpadł na ławice piaskowe wpobliżu Cata Margarita. Naskutek silnego wstrząsu 80 pasażerów odniosło obrażenia, z czego 4 ciężkie.

POCIĄG WPADŁ NA AUTOKAR

Na przejeździe kolejowym w m. Bernay pociąg towarowy wpadł na autokar z 25 pasażerami. Jest 7 zabitych i 17 rannych, z czego 2 ciężko.

POWODŹ PO GWAŁTOWNEJ BURZY

Z Amiens donoszą, że gwałtowne burze spowodowały powódź w dolinie rzeki Bresle. Linja kolejowa Paryż — Treport przecięta jest w trzech miejscach.

KARA ŚMIERCI ZA PORYWANIE DZIECI

Rząd Rzeszy wydał wczoraj ustawę, obowiązującą od 1 czerwca r. b., mającą na celu zapobieżenie porywaniu dzieci w celach wymuszenia. Każdemu, kto dopuści się porwania dziecka przy użyciu podstępu, groźby lub gwałtu, grozi w myśl tej ustawy kara śmierci.

STRAJK MOTORNICZYCH W BUŁGARJI

Wczoraj zastrajkowali w całej Bułgarji motorniczy tramwajowi na znak protestu przeciwko nowym przepisom o ruchu ulicznym. Strajkujący w liczbie około 5.000 nie wysuwają żadnych postulatów o charakterze ekonomicznym.

53 OSOBY ZGINĘŁY OD PIORUNÓW

Naskutek upałów nastąpiły w Bułgarji silne wyładowania atmosferyczne, które pociągnęły za sobą w ciągu ostatnich trzech dni wiele ofiar ludzkich. Wedle dotychczasowych doniesień — zginęły od piorunów 52 osoby, z czego 37 zostało rażonych piorunem w ciągu soboty i niedzieli.

OKUPACJA OKRĘTÓW PRZEZ MARYNARZY

Marynarze w porcie Rouen ogłosili strajk generalny, okupując okręty. Ruch strajkowy obejmuje 800 marynarzy. Unieruchomionych jest około 30 okrętów.

GIEŁDA pieniężna

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej tendencja dla dewiz była niejednolita, przy zapotrzebowaniu niewielkiem, które całkowicie pokrywał Bank Polski

Bank Polski płacił: za dolary amerykańskie 5.29, dolary kanadyjskie 5.26, franki francuskie 34.92, franki szwajcarskie 172.20, belgi belgijskie 89.60, guldeny gdańskie 99.80, funty angielskie 26.55, korony czeskie 19.50, liry włoskie 33, marki niemieckie 132, marki niemieckie w srebrze 140.

Dla akcyj tendencja była naogół utrzymana. Jedynie silnie zwyżkowały akcje Lilpopa. Obroty były niewielkie.

GIEŁDA zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.755 ton, w tem żyta 392 tony. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 23.50—24, zbierana 23—23.50, żyto I-szy st. 15—15.25, II-gi st. 14.75—15, owies I-szy st. 16—16.50, I-A st. 16.50—16.75, II-gi st. 15.50—16, jęczmień browarny 15.75—16, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty 15 — 15.25.

Ministerstwo Gospodarki Narodowej

zostało utworzone we Francji

PARYŻ (PAT). W „Journal Officiel" (Dzienniku Urzędowym) ukazał się dekret, ustalający kompetencje nowoutworzonego ministerstwa gospodarki narodowej oraz powołujący do życia międzyministerjalny komitet gospodarki narodowej.

Zadaniem nowego ministerstwa będzie uzgadnianie wszelkich inicjatyw rządowych w dziedzinie gospodarczej i nadanie poszczególnym resortom gospodarczym rządu, które ze względu na różnolitość zakresu swych zadań nie mogą być połączone, jednolitego i przemyślanego kierunku. Do kompetencji tego ministerstwa należeć więc będą wszelkie zagadnienia natury gospodarczej oraz związane bezpośrednio z życiem gospodarczem na terenie metropolji i kolonij.

W skład międzyministerjalnego komitetu gospodarki narodowej, któremu będzie przewodniczył z urzędu minister Gospodarki Narodowej, wchodzić mają: minister Robót Publicznych, Handlu, Rolnictwa Poczt i Telegrafów oraz podsekretarze stanu dla kopalń i źródeł energji, marynarki handlowej oraz dla spraw rolnictwa.

Jak wiadomo, tekę gospodarki narodowej piastuje socjalista Spinasse.

Czy Polsce może grozić wojna?

Apel do wszystkich Czytelników

Kto jeszcze nie nadesłał odpowiedzi na ankietę — niech to zaraz uczyni

1. **Czy Polsce może grozić wojna?**
2. **Na czyją pomoc możemy liczyć?**
3. **W razie wybuchu wojny europejskiej jakie stanowisko powinna zająć Polska?**
4. **Jakie państwo, zdaniem Twojem, wojnę rozpocznie?**
5. **W jaki sposób Polska może uniknąć wojny?**
6. **Co każdy z nas winien uczynić dla wzmocnienia pogotowia wojennego Polski?**

P. Marcin Krokos (Sieniawa, pow. Jarosław) daje następujące odpowiedzi na nasze pytania ankietowe:

Rozwiązać kartele — pijawki

1) Polsce może grozić wojna wówczas, gdy zagranica przekona się, iż jesteśmy słabi na duchu.

2) Jeżeli wojna będzie skierowana przeciwko nam, to nie możemy liczyć na niczyją pomoc. Natomiast jeżeli wojna będzie skierowana nie tylko przeciwko Polsce, ale i przeciwko naszym sprzymierzeńcom, to wówczas będziemy mieli obronę dość skuteczną.

3) Na to pytanie nie można odpowiedzieć stanowczo, ponieważ nie wiemy kto tę wojnę będzie prowadził.

4) Wojny nie odważy się nikt rozpocząć oprócz Niemiec, którzy do dziś dnia wojują politycznie bez miecza i wygrywają pod naporem strachu innych państw.

5) Unikniemy wojny, jeśli zawrzemy dobre sojusze i będziemy potęgą militarną, do której to nasz Nowy Wódz, generał Rydz - Śmigły dąży. Daj Boże, aby jak najsilniejszą armję stworzył.

Nadto musi być społeczeństwo zadowolone, a będzie zadowolone, jeśli zostaną spełnione następujące dwa warunki:

a) Rozwiązać w zupełności kartele - pjawki,

b) Pod względem politycznym zniszczyć w zupełności Komunę i wzmocnić wiarę katolicką.

6) Zależy to od sił wojskowych, a my („cywilny naród") powinniśmy być gotowi do współdziałania z armją.

Im będziemy silniejsi orężnie i duchowo, tem później wojna się rozpocznie. Silna Polska, silna Armja, silny duch sprawi, że grozę wojny odsuniemy daleko.

Zbudźmy młodzież do czynu

P. Wacław Jur z Warszawy w związku z naszą ankietą kieruje apel do młodzieży, pisząc:

Polska, jak i cała Europa, znajduje się w przededniu wojny. O tyle jesteśmy w gorszem położeniu, że zewsząd mamy wrogich sąsiadów, bo przecież na pomoc Rumunji liczyć nie możemy, gdyż to państwo słabe. Wewnątrz siły też nie mamy: rzesze bezrobotnych, często zdeprawowanych już ludzi, nienawiść partyjna i t .d.

Skąd grozi nam wojna — to jasne, bo nie od dziś Niemcy łakomie patrzą w stronę Gdyni i Śląska. Niemcom wierzyć nie można. Oni łamią traktaty, a dowodem jest zajęcie Nadrenji. Na zachód dalej nie pójdą teraz celem ich jest „Drang nach Osten" (parcie na wschód).

My na żadną pomoc z zewnątrz liczyć nie możemy. Liga Narodów dała jaskrawy dowód swej słabości w sprawie abisyńskiej. Wojny uniknąć nie możemy. Jasne jest, że jej nie zaczniemy pierwsi, ale przecież nie pozwolimy Niemcom bezkarnie zajmować ziemi krwią okupionej.

Dzisiejszem naszem zadaniem winno być dobre przygotowanie do wojny narodu, całego narodu. Mamy Wodza, który zajął osierocone miejsce po Marszałku. Jemu na rozkazy oddajemy swe siły. On jeden przez dobranych ludzi może doprowadzić Polskę do świetności, bo dziś gubi ją fanatyzm partyjny i kryzys

Zbudźmy młodzież do życia, boć tylko ona będzie bronić Polski. Dzisiejsza młodzież jest po macoszemu traktowana, nikt się z nią nie liczy. Ona cierpi głód i niedostatek. Za ostatni grosz, często na chlebie oszczędzony, uczy się. Do życia i pracy społecznej jest zniechęcona, pełna czarnego pesymizmu.

Gdzież podział się sławny i tak ceniony zapał młodzieńczy? Dajmy jej to, czego najbardziej potrzebuje, a stanie się znowu pełna poświęcenia i ofiarności.

Wtedy Polska nie będzie obawiać się wroga, bo go pokona siła ducha młodzieży!

Polska będzie pewna, spokojnie będzie potężniała i Wódz Naczelny rad będzie ze swych dzieci.

Dalszy ciąg ankiety w numerze jutrzejszym.

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program na dzisiaj. 7.35 „Parę informacyj". 7.40 Muzyka z płyt. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy w wykonaniu Orkiestry Dętej 58 p. p. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 „Poplony" — pogadanka. 13.05 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Skrzynka PKO". 16.00 Fragmenty z dzieł Ryszarda Wagnera. 16.45 „Skarby Polski": „Muzea polskie" — odczyt. 17.00 Koncert. 17.50 „Kukułcze jajo" — pogadanka. 18.00 „Mruczuś" — opowiadanie dla dzieci młodszych. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Arje i pieśni w wyk. Michała Zebejdy - Sumickiego. 19.25 Sonata na fortepian i altówkę. 19.50 „Wianki" — fragment z III-go aktu opt. „Kwiat paproci". 20.00 „Pieśni ludowe o wiośnie i miłości". 20.30 „Mój dziennikarski jubileusz" — szkic literacki Kornela Makuszyńskiego. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 23.00 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Pawła Rynasa. Zakończenie audycji o 24-ej.

Sprawa o zabójstwo min. Pierackiego

przed Sądem Najwyższym

Sprawa o skrytobójczy mord na ś. p. ministrze Pierackim znalazła swe rozwiązanie wczoraj przed Sądem Najwyższym, do którego odniosło się ze skargami kasacyjnemi ośmiu z pośród 12 oskarżonych, skazanych przez niższe instancje.

W stosunku do Myhala i Malucy, skazanych po 12 lat więzienia, Raka — na 4 lata więzienia i Czornija — na 2 lata więzienia wyrok uprawomocnił się już z chwilą rozpoznania sprawy przez Sąd Apelacyjny.

Kasację założyli więc Bandera, Łebed i Karpynec, skazani na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie, Kłymyszyn i Pidhajny, skazani na dożywotnie więzienie, oraz Hnatkiwska — na 15 lat, Kaczmarski — 12 lat i Zarycka — 4 lata.

Skład Sądu Najwyższego stanowili sędziowie S. N. — przewodniczący Kaczyński, Mayer i Dworzak. Wnioski składał prokurator S. N. Kuczyński.

Piękna sala dostosowana została do spodziewanego udziału większej ilości obrońców ukraińskich. Tymczasem, jak się okazało, przybył jedynie adwokat Pawencki, który występował w imieniu wszystkich obrońców.

Sala, na którą miała wstęp publiczność bez żadnych ograniczeń świeciła pustkami. Z pośród stałych słuchaczy tego procesu widać było tylko narzeczoną Pidhajnego. Rodzice Łebeda, ani Zaryckiej nie przyjechali. Zresztą oskarżonych, zgodnie z procedurą przed Sądem Najwyższym, na rozprawę nie dostarcza się.

Na wstępie referat, trwający kilka godzin złożył sędzia-sprawozdawca Mayer, cytując także zarzuty, jakie wniosła obrona przeciwko wyrokowi, a m. inn. ten, że oskarżonym nie zezwolono mówić po ukraińsku. że każde zabójstwo z przyczyn politycznych jest dokonane w afekcie i t. d.

Adw. Pawencki popierał w dłuższem przemówieniu zarzuty, poczem prok. Kuczyński wnosił o oddalenie wszystkich skarg kasacyjnych jako nieuzasadnionych i nie mogących mieć wpływu na treść wyroku.

Proces o zajścia w Przytyku

Na wstępie wczorajszej rozprawy o zajścia w Przytyku prokurator oświadczył, że w sprawozdaniu z procesu, zamieszczonem w jednem z pism warszawskich znalazł się zwrot, jakiego w swem przemówieniu nie użył. Oświadczenie to poparł z urzędu przewodniczący ostrzegając, iż w razie powtórzenia się podobnych wypadków, musiałby wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Następnie zabrał głos obrońca oskarżonych Feldberga i Haberberga adw. Petrusiewicz, polemizując z tezami pełnomocnika powództwa cywilnego, adw. Kowalskiego w sprawach dotyczących talmudu, omawiając kwestję żydowską w Polsce, sprawę bojkotu antyżydowskiego, a następnie charakteryzując szczegółowo tło zajść w Przytyku.

Obrońca, prosząc w zakończeniu o uniewinnienie swoich klientów, zaznaczył, że w każdym razie nie mogą oni odpowiadać z art. 163 k. k.

Dłuższe przemówienie wygłosił adw. Berenson, obrońca Kirszencwajga. Omawiając obszernie tło wypadków w Przytyku, obrońca zaznaczył, że jeżeli osk. Luzer Kirszencwajg strzelił, to czynił to tylko w obronie koniecznej.

Po przemówieniach tych obrońca Szumański zwrócił się z wnioskiem do przewodniczącego o wznowienie przewodu sądowego celem wymierzenia wzrostu osk. Leski, która to okoliczność ma dla obrońcy duże znaczenie. Przewodniczący wyjaśnił, że wniosek ten, złożony już przez obrońcę w swoim czasie, został przez sąd odrzucony wraz z wnioskiem głównym o przeprowadzenie wizji lokalnej.

Samolot wpadł na „Normandie"

LONDYN (PAT). — W okolicy wyspy Wight spadł samolot bombowy i roztrzaskał się o dziób transatlantyckiego statku „Normandie", powracającego z Nowego Jorku.

Według opowiadania świadków wypadku, samolot odłączył się od grupy lecących nad „Normandie" hydroplanów i opadł na statek w ten sposób, że do ostatniej chwili wydawało się, ze chce on dokonać lądowania na pokładzie statku.

Pilot, który odniósł tylko lekkie obrażenia, opuścił natychmiast statek i udał się do swych władz przełożonych celem złożenia raportu o wypadku.

Akcję bombową pod Warszawą

prowadził 8-krotnie karany złodziej

Od kilku miesięcy na terenie powiatu warszawskiego, grasowała nieuchwytna banda podpalaczy i bombiarzy. Złoczyńcy mają na swem sumieniu wiele podpaleń połączonych z rabunkiem mienia obywateli.

Ostatnio agencja KAD donosiła o rzuceniu bomby na werandę mieszkania biednego sklepikarza, zamieszkałego w Otwocku przy ul. Rejmonta, Joska Osełkę. Dziwnym zbiegiem okoliczności pocisk nie eksplodował, czemu zawdzięczają życie, a w najlepszym razie uniknęło ciężkich obrażeń 11 osób.

Po tym ostatnim wypadku Powiatowy Wydział Śledczy pod kierunkiem nacz-nadkom. Bułły i przy osobistym wglądzie komendanta P. P. na powiat warszawski nadkom. Fuchsa, wszczął energiczne śledztwo celem wykrycia złoczyńców i całkowitego zlikwidowania ich zbrodniczej pracy.

Dochodzenie dało rewelacyjne wyniki.

Ustalono mianowicie, że kierownikiem całej akcji bombowej, na wyżej wspomnianym terenie jest mieszkaniec wsi Wesołej, 33-letni Wiktor Salach, z zawodu stolarz.

Salach znany był policji, ze swej kryminalnej przeszłości, jako zawodowy złodziej. Był on „tylko" 8 razy karany za różnego rodzaju przestępstwa natury złodziejskiej. Ostatnio był skazany wyrokiem prawomocnym na 2 lata więzienia, przez Sąd Grodzki w Otwocku.

Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Salacha znaleziono bombę z mechanizmem zegarowym, rewolwer systemu Brovning, oraz wielką ilość amunicji. Jednocześnie znaleziono wiele gotowych druków - ulotek i matryc przygotowanych do wydrukowania nielegalnej Sztafety.

Wspomniany S. był kierownikiem akcji bojowej O. N. R. od roku 1934 kiedy to organizacja ta była jeszcze oficjalną.

Władze O. N. R. wiedziały o przestępczej działalności swego członka, mimo to jednak nie reagowały, przeciwnie, powierzyły mu b. poważne stanowisko.

Sukces Powiatowego Wydziału Śledczego, zapewnia mieszkańcom okolic podwarszawskich w szczególności t. zw. linji całkowite bezpieczeństwo ich mienia i daje rękojmię, że zamachy bombowe wreszcie ustana.

Rozwój motoryzacji kraju

rozpocznie budowa tanich samochodów

Jak to przed kilku dniami donosiliśmy, znana fabryka warszawska Lilpopa doszła do porozumienia z koncernem General Motors Co na montaż i budowę szeregu modeli samochodów ciężarowych i osobowych.

Jest to ważki wypadek w życiu naszego przemysłu samochodowego w Polsce.

General Motors jest jednym z największych koncernów amerykańskich a filje jego rozsiane są niemal po całym świecie.

Jak się dowiadujemy fabryka Lilpopa na początku będzie produkowała samochody z części sprowadzanych z centrali General Motors na Europę, mieszczącej się w Kopenhadze.

Oczywiście, że po jakimś czasie montaż samochodów odbywać się będzie z części, wyrabianych w Polsce.

Według informacyj zasięgniętych w miarodajnych kołach, w Polsce montowane będą samochody t. zw. „Chevrolety". Cena sprzedażna wynosić będzie około 6000 zł.

Okazuje się, że otrzymanie przez fabrykę Lilpop koncesji na montownię, natrafia na wyjątkowo dobrą konjunkturę, gdyż na rynku samochodowym panuje duże ożywienie.

W związku ze stworzeniem montowni, wysuwają się na czoło trzy sprawy: sprzedaży samochodów na raty, obniżki ceny za benzynę, oraz wprowadzenia ulg dla nowonabywców samochodów.

Jeśli te trzy sprawy będą w szybkim czasie załatwione, można zgóry liczyć na znaczne ożywienie w przemyśle samochodowym.



Kobieta pragnie miłości...



Tragiczne dzieje dwóch sióstr, kochających jednego mężczyznę

Twarzyczka dziewczęcia, które zwróciło tak baczną uwagę Robickiego, ożywione wysokiem skakaniem huśtawki, promieniało radością. Prześliczne dołeczki ozdabiały jej różowe policzki. Koralowe usteczka ukazywały rząd ząbków-perełek. Rozwiane na wietrze złociste loki, spadały na czoło zwichrzonemi splotami...

Pewien starszy pan wołał tubalnym basem:

— Ireczko!... Ostrożnie!... Spadniesz i nogę złamiesz!... To wcale nie będzie miły początek zabawy!

— Niema obawy, tatuśku — odrzekła Ira, wybuchając kaskadami srebrzystego śmiechu — padam tylko, kiedy... sama tego chcę. I zawsze bez szwanku na ciele i duszy....

Słowa te wywołały kilka bardziej lub mniej uszczypliwych żarcików i dwuznaczników ze strony rozbawionego towarzystwa.

Nie wiedząc, jak ściągnąć córkę z huśtawki, ojciec zawołał wreszcie:

— Ireczko, obiad już na stole! Jeżeli zaraz nie przyjdziesz, zjem także twoją porcję, bo jestem głodny, jak wilk.

To poskutkowało.

Ira odrazu zatrzymała huśtawkę. Zanim jeszcze huśtawka zatrzymała się, Ira już lekko i zwinnie zeskoczyła na trawę ... wprost niemal w objęcia Robickiego, który wpatrywał się w nią oczarowany.

Pomimo że się nie znali osobiście, ale jako członkowie tego samego klubu, nie bawili się w oficjalne ceregiele z przedstawianiem się sobie wzajemnie.

Robicki rzekł:

— Skoro mi takie cudo spadło z nieba, czy cudo pozwoli, że je przeprowadzę do stołu, bo widzę, że śliczne nóżki cuda jeszcze niepewnie stąpają po huśtawce....?

— Ha, skoro pan tak pragnie być podporą społeczeństwa, to bardzo proszę — odparła wesoło i wzięła go pod rękę.

Przy stole już bez pytania siadł przy Irce, a zaraz po obiedzie zaprosił ją na przejażdżkę kajakiem, na którą chętnie przystała. Wiatr był pomyślny, ustawiono więc żagielek. Ira siadła przy sterze, a Robicki manewrował żaglem w ten sposób, aby zajechać gdzieś w zaciszny zakątek.

Oczywiście, przez cały czas odbywała się wesoła pogawędka. Po chwili było im ze sobą już tak dobrze, jak gdyby się znali oddawna. Zwierzali się sobie z rozmaitych rzeczy, nabierając do siebie coraz większego zaufania.

Ira urodziła się na Powiślu, gdzie jej ojciec był meblarzem.

Matka oddała ją na naukę do krawcowej. Gdy Irka miała czternaście lat, już dostała się do pomniejszej pracowni sukien na Kruczej.

Początkowo czuła się tam bardzo dobrze...

Niestety, zarabiała tam grosze. Wszystkiego piętnaście złotych miesięcznie, a i to matka zabierała, bo w domu się nie przelewało. Tyle tylko, że Irka dostawała jeszcze w pracowni całodzienne utrzymanie i mogła nie biegać na obiad z Kruczej na Powiśle. Dawano jej nawet kolację.

Wkońcu Irka nie mogła już tak dłużej wytrzymać bez grosza w kieszeni. Pracowała przy sukniach, a sama nie miała co na siebie włożyć. Szyła tak piękne stroje, a sama chodziła w byle szmacie...

Tak nie mogło dłużej być. Tembardziej, że gdy w Warszawie młoda, przystojna dziewczyna tylko zechce, to zawsze znajdzie jakiegoś bogatego przyjaciela. Są to, coprawda, przeważnie panowie starsi i niekoniecznie przystojni, ale ci właśnie są najhojniejsi...

No i... znalazł się wkrótce taki „uwodziciel" około pięćdziesiątki, który zafundował Irce jej pierwszą „toaletę wieczorową" i „kostjum spacerowy".

O, niełatwe było życie z nim... Im dalej, tem robił się bardziej skąpy, zgryźliwy, a nadomiar złego zazdrosny do szaleństwa.

Miał nawet, jak się potem okazało, zmowę z szefową Irki. Chodziło o to, aby jej dawała jaknajwięcej roboty i nigdy nie wypuszczała, póki on po nią nie przyjdzie....

To już stawało się nieznośne...

Gdy któregoś dnia stary długo nie przychodził, a szefowa ją najwyraźniej więziła, Irka powiedziała jej parę słów „do słuchu" i uciekła, rzucając pracę i wszystko...

Na szczęście przez jedną z przyjaciółek dostała się do większego magazynu na placu Teatralnym. Tu miała stałą i dobrą posadę.

Stopniowo otrzymywała podwyżki. Po jakimś czasie miała już 75 złotych miesięcznie. To, oczywiście, nie było strasznie dużo, ale z tego już można było od biedy nawet samodzielnie się utrzymać.

Trzeba zaś powiedzieć, że wskutek utarczek z rodziną w związku z owym „starszym" przyjacielem Irka już mieszkała osobno, kątem u rodziny robotniczej w tamtej okolicy.

Bardzo oszczędnie i skromnie żyjąc, marzyła o tem, aby móc odłożyć tyle pieniędzy, by wynająć sobie gdzieś choćby najmniejszy pokoik. Meble dałby jej ojciec, który ją nadal bardzo kochał i pokryjomu przed matką nawet trochę pomagał.

Ira miała tyle zaufania do Robickiego, że mu to wszystko odrazu tegoż popołudnia opowiedziała.

Gdy wrócili na przystań, nie było tam już prawie nikogo...

Zanim Robicki odstawił łódź, zanim się ubrali, bo wyjechali tylko w kostjumach kąpielowych, zrobiło się bardzo późno...

Tramwaje już nie kursowały. Nocnych wpobliżu nie było... W dodatku zaczął lać deszcz... I Irka sobie przypomniała, że o tej porze nawet nie wypada jej wracać i budzić swych gospodarzy. Najchętniej przenocowałaby w klubie. Potem powie, że u przyjaciółki...

Robicki zaś był zdania, że mogłaby śmiało przenocować u niego. Mieszka dwa kroki stąd. Oczywiście, zachowa się zupełnie przyzwoicie.... nawet jej nie tknie...

Irka wszakże nie bardzo w to wierzyła... Co to i wiosna i świeże powietrze, które upajało, jak gorsza, wcale też nie mogłaby ręczyć za siebie... Bo alkohol (a i tego też nie brakło, bo Robicki przezornie zabrał buteleczkę na kajak), więc miała poważne obawy.

To też bardzo długo dała się prosić, ale gdy Robicki coraz natarczywiej nalegał i gdy przypomniała sobie, jak pięknie rysowały się jego atletyczne kształty w kostjumie kąpielowym, jak idealnie wymodelowany był jego nagi, opalony na bronz tors, gdy zrzucił koszulkę kostjumu kąpielowego, poczuła, że jej samej byłoby teraz przykro opuszczać towarzysza mile spędzonego dnia.

Uległa więc wkońcu i poszła do niego... A tam... uległa również...

Ale jak to się stało, że z tego jednodniowego romansu zrobiła się wielka miłość...?

Dalszy ciąg jutro.

DANIEL BACHRACH

Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Za kulisami kabaretu

III.

— Czem panu mogę służyć? — zapytał z obleśnym uśmiechem.

— Panie dyrektorze — rozpocząłem. — Chciałem z panną Tamarą wyjechać trochę na miasto. Przypuszczam, że pan dyrektor nie będzie miał nic przeciwko temu i pozwoli jej pojechać ze mną.

— Z największą przyjemnością, ale panna Tamara z pewnością powiedziała już panu, jakie są warunki.

— Panna Tamara wspominała mi, że o ile chcę ją zabrać ze sobą, to muszę panu zapłacić 25 rubli. Tego właśnie nie mogę zrozumieć. Oczywiście, chcę pannie Tamarze za dotrzymanie mi towarzystwa dać prezent, ale nie mogę pojąć dlaczego panu mam dawać pieniądze.

Uśmiech znikł momentalnie z wstrętnej gęby sutenera.

— Za co pan ma mi dać pieniądze? — zapytał. — Czy pan przypuszcza, że utrzymanie dziewczynek nic mnie nie kosztuje i że ja tu siedzę po całych nocach w celach filantropijnych?

— Spojrzawszy na pańską fizjonomję, ani przez chwilę nie uważałem pana za filantropa, raczej za wyzyskiwacza nieszczęśliwych kobiet. Co się zaś tyczy owych dwudziestu pięciu rubli, to podam panu adres, gdzie je pan może jutro rano zainkasować, mianowicie w policji kryminalnej pokój numer 16 u starszego przodownika Bachracha. Tak się bowiem nazywam i pracuję w policji kryminalnej.

Ostrowiecki zmieszał się i nie był zdolny do wymówienia jednego słowa. Wreszcie oprzytomniał i uśmiechając się czarująco, odpowiedział:

— Ależ tylko żartowałem i panna Tamara może w tej chwili pojechać z panem i powrócić, kiedy jej się spodoba.

— Bardzo dziękuję, ale nie skorzystam z łaskawego pozwolenia. Chciałem się tylko przekonać, czy pogłoski jakie krążyły o waszym haniebnym procederze są prawdziwe. Udało mi się oszukać pannę Tamarę i dowiedzieć się o tem, co chciałem wiedzieć. W tych dniach zresztą pogawędzimy obszerniej na ten temat, ale już u nas w biurze.

Jak zmyty opuścił Ostrowiecki lożę. Zawezwałem kelnera i kazałem podać sobie rachunek. Upłynął kwadrans, zniecierpliwiony zadzwoniłem raz jeszcze na kelnera.

— Cóż to tak długo trwa z tym rachunkiem? — zapytałem.

— Pan Chrzanowski kazał powiedzieć, że rachunek już jest uregulowany, — brzmiała odpowiedź.

— Proszę w tej chwili powiedzieć panu Chrzanowskiemu, że żądam natychmiast rachunku i żadnych darowizn nie przyjmuję.

Kelner spojrzał na mnie ze zdumieniem, widocznie nie był przyzwyczajony do tego rodzaju kategorycznych żądań.

Po kilku chwilach zjawił się w loży uśmiechnięty Chrzanowski.

— Co pan wyprawia za historję, panie naczelniku — rozpoczął. — Jesteśmy przecież rodakami i spodziewam się, że z powodu takiego głupstwa nie będzie pan chyba robił żadnych historyj.

— Niestety, jesteśmy wprawdzie rodakami, ale ja z tego „głupstwa" z pewnością zrobię użytek i nie puszczę tego płazem. Dlaczego nie otwiera pan jawnego domu publicznego, panie Chrzanowski, tylko pod płaszczykiem kabaretu uprawia się tu nierząd.

Obleśny uśmiech znikł z twarzy Chrzanowskiego.

— Radzę panu nie zaczynać ze mną, gdyż nie uchowa się pan tu u nas zbyt długo. Nie z takimi dawałem sobie radę i z panem sobie też poradzę. Nie chciałem wprawdzie ze względu na to, że jesteśmy Polakami szkodzić panu, ale o ile chce pan ze mną wojować, to niech będzie wojna.

— Pańskich pogróżek, panie Chrzanowski wcale się nie obawiam i gdybym nawet miał opuścić moje stanowisko, nie dam za wygraną i unieszkodliwię ten haniebny proceder, jaki praktykuje się w pańskim kabarecie.

Zapłaciwszy rachunek, pożegnałem moją przygodną znajomą i opuściłem kabaret. Zauważyłem na jej twarzy przestrach, jednocześnie jednak podziw i szacunek dla mej odwagi. Widocznie dotychczas wszyscy moi koledzy tańczyli tak, jak im zagrał Chrzanowski, i byli na jego żołdzie.

Następnego dnia rano po przybyciu do biura zameldowałem się do naczelnika i opowiedziałem mu, w jaki sposób z ubiegłej nocy. Oniemiał wprost z przerażenia, kiedy powiedziałem mu, w jaki sposób rozprawiłem się z Chrzanowskim i jego pomocnikiem Ostrowieckim.

— Boję się, że się pan niepotrzebnie naraził — odpowiedział po krótkim namyśle — Chrzanowski, a specjalnie jego żona, mają wielkie fory u naszego policmajstra i jestem przekonany, że dziś jeszcze Chrzanowska będzie u niego i opowie mu o wszystkiem. Będę pana bronić, jak tylko będę mógł, obawiam się jednak, że na obu postarają się stąd spławić.

Spojrzałem na niego ze zdumieniem.

— Przyjeżdżając tutaj z Londynu, nie spodziewałem się, że tu mogą panować takie stosunki i gdybym przedtem o tem wiedział, z pewnościąbym nie przyjeżdżał. Proszę pana naczelnika jednak nie narażać się przeze mnie i nie bronić mnie. O ile mnie policmajster wezwie do siebie i będzie mi czynił wymówki, powiem mu kilka słów prawdy o jego protegowanych i podam się do dymisji.

— O tem niema mowy, panie Bachrach. Przywiozłem pana tutaj z Londynu, gdzie był pan na dobrem stanowisku i moim obowiązkiem jest stanąć obecnie obok pana.

Tu muszę kilka słów poświęcić osobie mego zwierzchnika i opowiedzieć, w jakich poznaliśmy się okolicznościach.

Dalszy ciąg jutro.

Szaleńczy czyn obłąkanego

Dwukrotnie oblał nieznanego przechodnia kwasem siarczanym

Ulicą Napiórkowskego w Łodzi szedł późnym wieczorem Karol Wilhelm Ajer wraz ze swą narzeczoną. Obydwoje rozmawiali po niemiecku. Nagle tuż za nimi, jak cień, wyrósł jakiś mężczyzna, który w oka mgnieniu wylał na palto Ajera jakąś ciecz z buteleczki. Ajer dostrzegł manewr i usiłował przytrzymać napastnika. W tej samej jednak chwili złoczyńca błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni większą butelkę i całą zawartością chlusnął w twarz przechodniowi.

I tym razem Ajerowi dopisało szczęście. Instynktownie cofnął głowę do tyłu i ostry płyn zaledwie poparzył mu nieznacznie twarz, niszcząc jednak ubranie. Napastnik rzucił się do ucieczki, za nim puścił się w pogoń przypadkowy świadek zajścia. Wkrótce też złoczyńcę ujęto.

Okazał się nim Michał Smołaga, b. dozorca domu, a ostatnio robotnik w fabryce nici.

Wielką trudność stanowiło dla śledztwa rozwikłanie przyczyn tego niezwykłego napadu. Ajer, narodowości niemieckiej, nie znał bowiem Smołagi i nie miał z nim żadnych zatargów. Dopiero później wyszło najaw, że Smołaga jest „narodowcem", z nienawiścią odnoszący się do nie-Polaków. Słysząc rozmowę, prowadzoną przez Ajera po niemiecku, wziął go za żyda i dopuścił się napaści.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi Smołaga nie przyznawał się do winy, twierdząc, że on to właśnie miał być sam oblany kwasem, o czem świadczyć miały plamy na ubraniu.

Sąd Okręgowy, uznając, że Smołaga jest zupełnie nierozwiniętym umysłowo i pozbawionym wszelkiego krytycyzmu osobnikiem, którego zaślepiła nienawiść, skazał go na dwa i pół roku więzienia.

Od tego wyroku odwołał się obrońca oskarżonego i wskazując na otępienie umysłowe Smołagi, prosił o złagodzenie wyroku.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie zmniejszył Smoładze karę do półtora roku więzienia.

Tajemnicza utrata pamięci

a w rezultacie sensacyjna sprawa sądowa

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczyła się sprawa właściciela galerji obrazów, Seweryna Jasielskiego, oskarżonego o przywłaszczenie dzieł sztuki, pozostawionych mu przez różne osoby do komisowej sprzedaży.

Jasielski był w swoim czasie artystą dramatycznym i po opuszczeniu teatru otworzył sobie salon sztuki. Interesy niezbyt dobrze szły i pewnego dnia Jasielski po zasekwestrowaniu urządzenia przez urząd skarbowy zamknął sklep i ukrył się przed wierzycielami, którzy wnieśli skargę do prokuratora.

Jasielskiego odnaleziono wkońcu i stanął on przed Sądem Okręgowym oskarżony o przywłaszczenie.

Wyjaśnienia Jasielskiego były wprost niezwykłe. Oto dowodził, że ciężko zachorował i skutkiem tego utracił pamięć. Sytuacja wytworzyła się tragiczna, bo wierzyciele jego doskonale pamiętali ilość i jakość długu podczas, gdy Jasielski zapomniał nazwisk swoich dłużników i nie mógł od nich nic ściągnąć. Sąd Okręgowy, nie ufając temu tłumaczeniu, skazał właściciela galerji obrazów na 3 lata więzienia.

Wczoraj Sąd Apelacyjny złagodził tę karę do 2 lat więzienia, a darowując połowę z amnestji, resztę zawiesił Jasielskiemu na okres 3 lat.

Polityk i troje nieślubnych dzieci

Niebywały skandal... polityczny

Kampanja przedwyborcza w Ameryce już rozgorzała. Wkrótce nowy prezydent wprowadzi się do Białego Domu. Agitatorzy kandydatów na prezydenta rozjeżdżają po kraju i wygłaszają pochwalne mowy na cześć kandydatów.

Na jednem z przedmieść Nowego Jorku odbył się tego rodzaju wiec przedwyborczy, na którym mieli przemawiać mówcy dwóch przeciwnych partyj. Gdy na trybunę wszedł mówca partji republikańskiej, jego przeciwnik krzyknął, że zamiast tu przemawiać, niech lepiej zajmie się swem nieślubnem dzieckiem.

Napastowany w ten sposób polityk puścił mimo uszu tę uszczypliwą uwagę i zaczął przemawiać.

Szczególnym zbiegiem okoliczności ta uwaga doszła do jego żony, która zainteresowała się tą sprawą. Wynajęła prywatnego detektywa i poleciła mu zbadać czy rzeczywiście jej małżonek ma nieślubne dziecko i czy łoży na jego utrzymanie.

Po kilku dniach detektyw zakomunikował jej rewelacyjną wiadomość. Okazało się, że polityk ma nie jedno a troje nieślubnych dzieci, które często odwiedza, podczas swych „politycznych" podróży.

Oburzona małżonka polityka nie zamierza dalej mieszkać z nim pod jednym dachem i wniosła do sądu skargę rozwodową.

Tłumaczenie snów

Blondasek. Znajomy który się Pani śnił, podoba się Pani bardzo. Jazda niedaleka będzie. List nadejdzie, lub papier urzędowy. Pozna Pani Stefana.

Mała czarnulka. Zechce Pani nadesłać mi opis jakiegoś z tych snów, bo cyganki mogą mieć różne znaczenie.

Wala Podgórzanka. Smutek jakiś będzie. Blondynka jest Pani życzliwą. Ujrzy Pani dawno niewidzianą osobę. W przyszłości będzie Pani zamożna i szczęśliwa.

P. Hela z Alejl Krasińskiego, Kraków. Kłopot pieniężny czeka Panią. Blondynka Panię odwiedzi. Sytuacja materjalna ulegnie zmianie na lepsze. Znajdzie Pani rzecz zgubioną.

P. Inka z Prokocina XXII. Radzę Pani wziąć inny los, bo tamten więcej niż stawkę nie przyniesie. Strata niewielka czeka Panią. Radość będzie. Rozrywka.

„Jutrzenka". Umrze bliska Pani osoba. W zdrowiu Pani zajdzie zmiana na lepsze. Nie ma Pani szczęścia do loterji.

Cierpliwy 13. Małżonka Pańska żałuje swego kroku. Rozstanie się ze swym obecnym przyjacielem. Przyszłość Pańska będzie bardzo szczęśliwa. Blondyn jest Panu życzliwy.

Smutna 13. Sprzeczka czeka Panią. Wydatek będzie. Blondynka jest Pani nieżyczliwa. Czeka Panią przykrość z powodu obmowy. Otrzyma Pani pieniądze.

P. Antosia. Wojskowego pozna Pani. Ktoś gniewa się na panią. Będzie sprzeczka z szatynką. W przyszłości czeka Panią dostatek.

P. Nuśka z Krakowa nr. 13. Spotka Pani dawno niewidzianą osobę. Strapienie będzie, lecz minie. List nadejdzie, lub papier urzędowy. Otrzyma Pani pieniądze.

P. Luśka M. 36. ul. K. Jadwigi. Synowi Pani będzie się dobrze powodziło. Nic złego mu nie grozi. Będzie rozmowa z brunetką. Pozna Pani miłego szatyna.

P. „Martka". Charakter pisma zdradza duże zdolności. Ujrzy Pani ulubioną osobę. Będzie niespodziewane zdarzenie. Wspomoże Pani kogoś.

Pan A. Z. 100. Może Pan grać na numer, zawierający cyfry 7, 8 i 9. Zamiar spełni się, mimo przeszkód. Będzie mowa o pieniądzach. List nadejdzie, lub papier urzędowy.

P. Marja Brzoza z Krakowa. Niech się Pani nie martwi. Nie straci Pani swego W., jestem tego zupełnie pewien. Sen Pani wskazuje niepokój bez powodu, list i rozmowę z brunetką. Szatyn myśli o Pani.

Rl. M. Sienkiewicza Nr. 2. Istotnie wiek mój odpowiada Pani wyobrażeniu. Sen wróży sprzeczkę z upartą osobą, miłe spotkanie, przyjemność i rozmowa z blondynką.

Turkus 26. Wyjdzie Pani zamąż najdalej za półtora roku. Ujrzy Pani osobę, za którą Pani tęskni, w niedalekiej przyszłości (prawdopodobnie pana Antka). Na loterji wygra Pani najwyżej stawkę.

Prawe serce. Będzie Pan w tym roku na pogrzebie. Czeka Pana długie życie w dobrem zdrowiu. Pochwała będzie, lub komplement. Przykrość z powodu plotek.

P. Ira 21. List nadejdzie lub papier urzędowy. Podróż niedaleka będzie. Ktoś Panią obrazi. Szatyn jest Pani życzliwy.

Proces o pocałunek w kinie

Niezwykła przygoda początkującego aktora

Biedny, początkujący aktor nowojorski, Henryk Gawthorne, w tajemnicy zaręczył się z 18-letnią córką przemysłowca. Zaręczyny były trzymane w tajemnicy z tego powodu, że ojciec narzeczonej nigdyby nie pozwolił swej córce na związek małżeński z biednym aktorem. Młodzi ludzie postanowili czekać ze ślubem do czasu dojścia do pełnoletności narzeczonej. Narazie spotykali się przeważnie w kinie.

Pewnego dnia, jak zwykle, Henryk oczekiwał na narzeczoną przed kinem. Gdy ta nie przychodziła, a film już się rozpoczął, zostawił dla niej bilet u kasjerki, a sam wszedł na widownię. Po kilku chwilach jakaś młoda kobieta zajęła obok niego miejsce. Aktor będąc przekonany, że to jego narzeczona, pocałował ją w policzek. Kobieta podniosła krzyk i zażądała by zapalono światło. Gdy na widowni zrobiło się widno, Henryk Gawthore przekonał się ku swemu przerażeniu, że pocałował nieznajomą. Okazało się, że kasjerka omyliła się i wydała bilet zamiast jego narzeczonej córce pewnego nowojorskiego wydawcy dzienników.

Aktor zaczął przepraszać nieznajomą i usprawiedliwiać się. Młoda kobieta oburzona bezczelnością swego sąsiada, nie chciała dać wiary jego słowom i wezwała policjanta, który zrobił protokół.

Ta napozór błaha sprawa wnet przybrała rozmiary olbrzymiej „sensacji"., która do łez rozbawiła ludność nowojorską. Wmieszały się w nią bowiem związki obrony moralności, które narobiły wrzawy, twierdząc, że aktora należy surowo ukarać. Będzie to przykład dla tych wszystkich bezczelnych młodzieńców, którzy napastują samotne dziewczęta.

Wkrótce Henryk Gawthorne stanął przed sądem. Zdawał on sobie jasno sprawę, że będzie surowo ukarany, ponieważ w Ameryce towarzystwa ochrony obyczajów mają olbrzymie wpływy. Lecz nagle sprawa przybrała nieoczekiwany zwrot.. Oto przed sądem zjawiła się jego narzeczona, która oświadczyła, że rzeczywiście umówiła się z nim w kinie i że się spóźniła. To zeznanie było jeszcze wodą na młyn dla towarzystwa ochrony obyczajów, które uczyniły z aktora już conajmniej handlarza żywym towarem i zawodowego uwodziciela.

Pod nawałem tych oskarżeń sprawę odroczono, by wyświetlić te wszystkie nowe zarzuty. Ojciec zaś narzeczonej był do głębi oburzony, że jego córka potajemnie się zaręczyła i to z biednym aktorem. Wysłał córkę do Anglji do krewnych, a od aktora wziął pisemne zobowiązanie, że nigdy więcej się nie spotka z jego córką.

W ten sposób dzięki błahej pomyłce aktor dostał się pod pręgierz opinji i zarazem stracił narzeczoną. Lecz chyba to nie wywarło na niego wielkiego wrażenia, ponieważ na drugą rozprawę przybył w towarzystwie oskarżycielki, tej młodej kobiety, którą przez omyłkę pocałował w kinie i oboje oświadczyli, że zamierzają się pobrać. Obecnie adwokat towarzystw ochrony obyczajów cofnął oskarżenie. Stało się bowiem po myśli tych towarzystw. Młodzieniec, który skompromitował niewiastę był gotów ponieść konsekwencje tego czynu i zamierzał ożenić się z nią.

Na małej wokandzie...

Coś gorszego

(A. E.) — Dzieńdobry panie Wacuś! — zawołali państwo Łapińscy. — Co tam u naszego Franeczka w wojsku słychać?

Pan Wacław Kopeć siadł ciężko na krześle.

— Niedobrze z Frankiem — rzekł. — Nieprzezpiecznie chory leży.

— Chory?! Nie może być! Co mu się stało? Powiedz pan prawdę, panie Wacuś! A może co gorszego?

Pan Wacław westchnął:

— A faktycznie że co gorsze go. Bo nietylko że chory, ale już i kitkie odwalił.

Państwo Łapińscy zaleli się łzami.

— Franusiu nasz! Zemrzeć ci już przyszło... Synaczku jedyny! Tylem lat cię chowała, a ledwieś wyrósł, toś odraz nóżki wyciągnął... Co to było, Panie Wacuś? Choroba jaka? A może co jeszcze gorszego?

Pan Wacław pokiwał głową.

— Zgadłaś pani — rzekł — że coś jeszcze gorszego. Bo faktycznie to Franek nie umarł, a ożenił się.

— Fizycznie bez Łapińskich skrzywdzony, o sprawiedliwość wysokie procedurę proszę — mówił pan Wacław na rozprawie.

Nie należało mnie się toto, bo umyślnie od ciężkiej choroby i śmierci zaczęłem, żeby Łapińskich na wieść o synowskiem ożenku nagły szlag nie trafił.

Gdybym na ten przykład wlazł do mieszkania i odraz rodzicom zameldował, że Franek garkotluka rosołem perfomowanego za ślubne małżonkie pojął, toby się starzy mogli w try miga zimnem trupem położyć.

Więc o wiele litosierdziem tknięty, dyplomatycznie całe rzecz jem wyłożyłem, to nie mieli prawa mie watkiem a tak żesamo szczepaczką po cyferblacie zaiwaniać.

Sąd uznał winę państwa Łapińskich za udowodnioną i skazał ich na tydzień aresztu. Ponieważ jednak Łapińscy działali w usprawiedliwionym afekcie, przeto kara została zawieszona.

Straszne odkrycie

W lasach państwowych obok wsi Tokary, powiatu brodnickiego, dokonano tajemniczego odkrycia. Pod grubą warstwą mchu leżały zwłoki mężczyzny, znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu.

Zawiadomione władze zarządziły przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej, gdzie dokonana została sekcja. Jak ustalono, trup przeleżeć musiał pod mchem około 10 miesięcy. Z głowy pozostała jedynie czaszka, ponadto stwierdzono brak dłoni i stóp, które prawdopodobnie obgryzione zostały przez psy lub lisy.

Denat ubrany był w kolorową koszulę, wiatrówkę i drelich. Obok zwłok znaleziono kilka drobnych przedmiotów, a mianowicie grzebyk, lusterko i fajkę, oraz kilka skrawków gazety z datą 4 sierpnia ub. r.

Policja stara się obecnie ustalić tożsamość zmarłego.

W szponach gangsterów

Wodzem jednej z band gangsterów chicagowskich jest tajemnicza miss Nora, która działa w porozumieniu z Al Capone. O jej niezwykłej odwadze i przebiegłości świadczy szereg napadów i porwań, które są otoczone legendami: miss Nora posiada niezwykły u kobiety dar hipnotyzowania.

Będąc dzieckiem pokochała miss Nora młodego Stanley Grabę, który później został słynnym lekarzem chicagowskim. Doktór Graba ożenił się z piękną panią Mary, był ojcem dwóch dziewczynek, gdy miss Nora, stojąc u szczytu swej sławy postanowiła go porwać. W tym celu gangsterzy z polecenia swego wodza zwabili w nocy doktora pod pretekstem wizyty za miasto, gdzie porwali go i sprowadzili przed oblicze miss Nory. Z początku przy pomocy hipnozy, potem czarem swej postaci zdołała piękna gangsterka usidlić doktora, który pokochał ją namiętnie i zapomniał dla niej o swej rodzinie. Doktór Graba stał się gangsterem i przybrał nazwisko Al Edinga.

Walkę z bandą miss Nory, celem wyrwania z jej szponów doktora Graby podjął wybitny detektyw chicagowski mister William Fred. Po dłuższych wysiłkach zdołał wyśledzić miss Norę, którą aresztowano i osadzono w więzieniu. Miała zginąć na krześle elektrycznem.

Al Capone i jego prawa ręka, gangster Dillinger dowiadują się, że miss Nora znajduje się w więzieniu Sing-Sing i że tam ma być wykonana kara śmierci. Groźbą i pieniędzmi nakłaniają naczelnika więzienia, tchórzliwego i żądnego pieniędzy, mister Thompsona, by wybrał jedną ze swych więźniarek, najbardziej podobną do miss Nory, wykonał na niej wyrok śmierci, doprowadzając ją przedtem przy pomocy narkozy do stanu zupełnej nieprzytomności. Gdy władze będą przekonane, że miss Nora nie żyje, powinien ułatwić jej ucieczkę, pod fałszywem nazwiskiem straconej więźniarki.

Naczelnik więzienia w Sing-Sing ułatwia ucieczkę miss Norze, która wraca zpowrotem do swej bandy, dokonuje niezwykle pomysłowego napadu na bank Morgana, poczem jej ludzie porywają króla mięsa, Banksa. Przypadkowo udaje się również gangsterom porwać Freda, w chwili, gdy śledzi ich w taksówce.

Banks i Fred zostają sprowadzeni do nowej kryjówki gangsterów, do farmy. Miss Nora postanawia zemścić się w perfidny sposób na detektywie: hipnotyzuje go, poczem każe mu napisać własnoręcznie list do pani Banks, w którym zawiadamia ją, że został gangsterem, porwał jej męża i żąda za niego okupu. Prasa chicagowska uchwyciła się tej nowej sensacji i doniosła wszędzie o tem, że mister Fred, detektyw został gangsterem.

Fred nawiązał tymczasem rozmowę ze swoim strażnikiem, murzynem Tomem, który umożliwił mu ucieczkę.

Fred przybył autem doktora Kroninga, do City hall, i kazał zameldować o swem przybyciu sędziemu. Tymczasem detektywi, którzy poszukiwali go za rzekome gangsterstwo, skuli go w kajdany, taksamo jak i małego Toma. Gdy Freda sprowadzono przed sędziego Greena, odłożył detektyw wyjaśnienie swej sytuacji na potem, a tymczasem prosił o natychmiastowe wysłanie silnych oddziałów policji do farmy, gdzie przebywa miss Nora.

Sędzia Green był święcie przekonany, że Fred jest gangsterem, a jednak dla pewności polecił wysłać silny oddział policji na farmę. Po przybyciu aut z policją na miejsce, nastąpił tam wybuch, skutkiem czego dziesiątki policjantów ponieśli śmierć i zostali ranni. W domu znaleziono tylko trupa Banksa i doktora Kroningn, który pod wpływem przeżyć nawpół oszalał.

Prokurator Irving zarządził konfrontację między Kroningiem a Fredem. Doktór Kroning oświadczył, że Fred jest tym gangsterem, który go w podstępny sposób zwabił do farmy, obrabował i zamknął w celi.

Na nic się nie zdały tłomaczenia małego Toma i Freda: sędzia Green nie dał wiary ich słowom i przesłał do więzienia w Sing-Sing Tu, gdy Fred spotkał się oko w oko z Thompsonem, powiedział mu, że wszystko wie o nim.

Naczelnik więzienia Sing-Sing rozumiał, co mu grozi na wypadek wyjawienia przez Freda prawdy. Usiłował przedewszystkiem przebłagać go dobrocią, obiecywał mu pomoc w ucieczce, byleby przyrzekł, że nie wyjawi tajemnicy. Ale gdy Fred nie dał się przebłagać — rozpoczął pokryjomu dosypywać arszeniku do jego jedzenia.

W tym samym czasie wydarzył się w miasteczku New-Castle, dokąd schronił się doktór Graba pod przybranem nazwiskiem Smith, następujący wypadek: gdy doktór wraz ze swą żonę, panią Mary, siedział w restauracji zauważył przy sąsiednim stoliku jakiegoś młodzieńca w okularach, który spoglądał na niego przenikliwemi, zielonemi oczyma.

Doktór Graba zadrżał.

Pani Smith — jak nazywać będziemy panią Mary Grabinę — spostrzegła niepokój męża i zapytała:

— Stan, co z tobą? Czemu drżysz?

— Mary — odrzekł szeptem — czy widzisz tam, przy stoliku tych dwóch młodzieńców? Nie patrz na nich wprost, mogą zauważyć... przeczuwam coś złego...

— Czy masz na myśli tego pana z czarną bródką, który spogląda w naszą stronę?

— Mam na myśli tę dwójkę. Przedewszystkiem tego jegomościa w okularach... Nie wiem czemu, ale wydaje mi się, że go znam... Nie mogę przypomnieć sobie, gdzie widziałem te oczy, to spojrzenie... Znajome spojrzenie. Któż to może być?

— Ale Stanley, czemu tak cały drżysz? — zapytała go przestraszona, widząc jak twarz ściągnęła mu się nerwowo, jak z oczu bił jakiś dziwny niepokój...

— Nie wiem... sam nie wiem czemu jestem aż tak niespokojny... bardzo niespokojny... — odrzekł i ukradkiem spojrzał znowu w stronę sąsiedniego stolika, gdzie siedzieli dwaj młodzieńcy.

— Czyż nie możesz sobie przypomnieć, kto to jest? — zapytała go badawczo pani Mary. — Stan, być może, to ktoś z tamtych? Mój Boże, być może dowiedzieli się, gdzie jesteśmy...

— Być może... To zupełnie prawdopodobne... — drżał jego głos — ale, rzecz główna... hm... przedewszystkiem ciekawi mnie ten jegomość w okularach... czuję jakiś paniczny strach przed tym wzrokiem...

— Stanley, chodź, wyjdziemy stąd! Zapłać rachunek i pójdziemy!

— A jeśli ci dwaj pójdą wślad za nami? — zapytał niespokojnie.

— Czy sądzisz, że pójdą za nami? — spojrzała na niego przestraszona.

— Coś mi w sercu szepce, że tak... Patrz, jak spoglądają w naszą stronę...

— Stan, jak ty okropnie zbladłeś! — ujęła jego rękę — chodź! chodź! Siądziemy do auta!

— Ale oni podążą za nami również autem!

— Stan, czy jesteś pewien, że to są ludzie z tej bandy?

— Tak... rozum mój przestał działać, ale serce moje niespokojnie bije... To jest niemożliwe, to co mi się nasuwa na myśl, a jednak, muszę się z tem liczyć, że to tak jest, nie inaczej... Jak się to stało? Czy to możliwe?

Mówił głosem, który zdradzał wielkie zmieszanie.

— Stan, o czem ty mówisz? Co jest rzeczą niemożliwą? — spoglądała na niego przestraszona.

— Nie... nie... boję się to wymówić... to jest straszne...

— Stan, chodź, wracamy do domu — powiedziała rozkazującym głosem — mam wrażenie, że jesteś chory

— Mary, boję się wracać do domu... Słuchaj — dodał szeptem — zdaje się, że będę zmuszony stąd uciec.

— Stan, kochany Stan, może się tobie coś przywidziało? Może gorączkujesz?

— Nie, Marysiu, nie gorączkuję. Wiem teraz napewno, poznałem.

— Kogoś poznał?

— Poznałem tego jegomościa, który tam siedzi, przy sąsiednim stoliku.

— Któż to jest, Stan?

— Miss Nora...

— Stan, co się z tobą dzieje, czyś oszalał?

— Nie, jestem zupełnie przytomny, powiadam ci, że tam, przy tamtym stoliku siedzi miss Nora.

Mary spojrzała podejrzliwie na męża. Czy nie postradał czasem zmysłów?



— Stan, zatrzymaj się! Stan, co ty robisz? Rozpaczliwym głosem zaczęła krzyczeć:

— Nie pleć głupstw, Stan. Jako lekarz, wiesz najlepiej, co to jest manja prześladowcza. Miss Nora zginęła na krześle elektrycznem.

— A ja ci powiadam Mary, że sytuacja jest nader poważna, powiedziałbym nawet — groźna. ...Jestem przekonany, że mam przed sobą miss Norę... W jaki sposób ocalała, to jej tajemnica... Tak, to napewno ona... Poznaję ją...

— Stan, kiedy to mężczyzna..

— Nie, kochanie, to kobieta...

— Stan, błagam cię, chodź do domu, zmierzymy ci temperaturę — głośno powiedziała pani Mary.

Była przerażona słowami męża. Nie wierzyła, w te brednie, że miss Nora, która bezpowrotnie zginęła na krześle elektrycznem, odżyła. Sądziła, że mąż jej dostał nagle ataku nerwowego. Jeśli zpoczątku przypuszczała nawet, że poznaje w tych dwóch panach jakichś gangsterów z bandy, to teraz była pewna, że w jej mężu odezwała się manja prześladowcza, po jego ostatnich przeżyciach.

Bowiem, skąd nagle przypuszczenie, że tam, przy sąsiednim stoliku siedzi miss Nora? Zapewne już dawno robaki zżarły jej ciało... Tylko człowiek, co postradał zmysły, może pleść takie androny.

Pani Mary była przerażona nagłą chorobą męża.

A tymczasem doktór „Smith" — Graba kurczowo trzymał się ręki swej żony i szeptał:

— Mary, nie chcę, by to wszystko znów wróciło!

— A cóż kochanie, ma wrócić!

— No, te moje włóczęgi z gangsterami...

— Stan, tyś postradał zmysły chyba...

— Mary, mów ciszej, miss Nora ma świetny słuch...

— Stan, ale ty się mylisz Przypominasz sobie, w całej prasie były portrety miss Nory z ogoloną głową przed straceniem.

— Nie, Marysienko, nie mylę się... — szeptem jej odpowiedział — to jest miss Nora... Ten pan w okularach, w strzyżonych, angielskich wąsikach — to napewno miss Nora. Wąsy można z łatwością przyczepić, okulary można włożyć — ale koloru oczu, do tego zielonych, fosforyzujących oczu nie można zmienić... To jest miss Nora... W jaki sposób zdołała wyratować się od śmierci na krześle elektrycznem — sam pan Bóg raczy wiedzieć...

— Stan, chodź, pójdziemy do domu, wypoczniesz, to straszne widziadło minie...

— Nie, Mary, to nie jest żadne widziadło — to niestety rzeczywistość... Słuchaj, kochana: trzeba natychmiast działać, nie tracąc ani chwili. Jeśli teraz wpadnę w ich ręce, już się więcej nie wydostanę, zginę na krześle elektrycznem... Muszę uciekać... Muszę wyjść stąd, wsiąść do auta i wyjechać stąd daleko, do innej mieściny... Ty zostań tu, przy stoliku... Pomyślą, że wyszedłem tylko na chwileczkę... Ją ci napiszę na poste-restante, na adres tej restauracji, gdzie jestem. Pokryjomu przyjedziesz do mnie z dziećmi... Nie wiem jeszcze, dokąd pojadę... Bądź zdrowa, kochana... Zważaj na dzieci i bądź spokojna...

Doktór Graba wstał. Ona zerwała się również z miejsca, chwyciła jego dłoń Jego ostatnie słowa upewniły ją w przekonaniu, że Stan nagle oszalał, że ogarnęła go manja prześladowcza.

Oczywiście, nie może na to pozwolić, żeby w takim stanie wyjechał. Pod wpływem manji prześladowczej może popełnić samobójstwo.

Goście przy sąsiednich stolikach przyglądali się z zaciekawieniem kłótni między doktorem Smithem a jego żoną. W mieścinie wszyscy, a przedewszystkiem bywalcy tak eleganckiej restauracji znali doktora Smitha. Jak zwykle w takiej małej mieścinie, powszechnie było wiadome, że doktorostwo Smith są wzorowem stadłem małżeńskiem. To też nic dziwnego, że goście z takiem zaciekawieniem przyglądali się temu, co się obecnie działo:

Doktór Smith wstał z miejsca. Zaraz po nim zerwała się pani Mary, uchwyciła go za rękę, jak gdyby zamierzała mu w czemś przeszkodzić.

Dziwna historja. Wielu gości uśmiechało się dyskretnie. Tylko dwaj młodzi panowie przy sąsiednim stoliku nie uśmiechali się. Upartem spojrzeniem śledzili za tem, co się obok dzieje.

— Na miłość boską, usiądź zpowrotem — uścisnął ją tak mocno, że twarz jej wykrzywiła się z bólu. — Zostań tu, w przeciwnym wypadku jestem stracony... Stracisz mnie wtedy na zawsze... Szkoda każdej sekundy...

— Stan, co się z tobą dzieje? Przecież wszyscy goście nas obserwują...

— Mary, nie zawracaj mi teraz głowy, bo sytuacja jest zbyt poważna. Siadaj — prawie siłą zmusił ją do tego, by usiadła, wyrwał z jej dłoni swą rękę i szybkim krokiem zbliżył się do wyjścia.

Gdy tylko doktór Graba znikł we drzwiach, zerwała się również pani Mary i pobiegła ze zrozpaczonym wyrazem twarzy wślad za nim.

Kelner, widząc, że goście wychodzą, zwrócił się do doktorowej z uśmiechem na wargach:

— Mistress, bardzo panią przepraszam, pani zapomniała uregulować rachunek...

Rzuciła mu kilka banknotów dolarowych, i nie czekając na resztę, wyszła. Na twarzach gości ukazały się już jawne uśmiechy.

— Doktór Smith uciekł do kochanki — szeptano przy stolikach.

— Doktorowa pobiegła wślad za nim.

— I ktoby przypuszczał, że doktór Smith potrafi kłócić się ze swą żoną...

A tymczasem mistress „Smith" zdążyła tylko zauważyć szybko odjeżdżające auto z doktorem Grabą.

Rozpaczliwym głosem zaczęła krzyczeć:

— Stan, zatrzymaj się! Stan, co ty robisz?

Ale po kilku chwilach auto zniknęło jej z przed oczu.

Pani Mary stała z wzrokiem wlepionym w przestrzeń.

Wybuchnęła płaczem i załamała ręce.

(D. c. n.)

Kapelusz przed... sądem

Denis Burke Collins stanął w tych dniach przed jednym z sądów londyńskich, oskarżony o zbyt szybką jazdę samochodem po mieście. Żona oskar żonego występowała na rozprawie w charakterze świadka. Twierdziła ona, że jest rzeczą niemożliwą, by małżonek jechał zbyt szybko. Jako dowód, że mówi prawdę pokazała kapelusz, który wówczas nosiła. Chociażby ze względu na obawę, by ten kapelusz nie sfrunął, małżonek nie mógł jechać zbyt szybko. Sędzia przyjrzał się temu „dowodowi rzeczowemu" — kapeluszowi z kwiatów i koronek. Musiał on przyznać, że ten kapelusik przy szybkiej jeździe rzeczywiście zleciałby z głowy pasażerki i uniewinnił Collinsa.



Jak najłatwiej znosić upały?

Nie nosić krawatów ani kołnierzyków

PIM zapowiada długi szereg upalnych dni. Godni pożałowania są ci wszyscy ludzie, których zajęcia zatrzymują w mieście i którzy nie mogą wyjechać na wieś lub udawać się często na plażę.

W jaki sposób można się ochronić przed dotkliwie dającym się we znaki żarem?

Pierwszą radą dla mężczyzn by, nie nosili krawatów, ani sztywnych kołnierzyków. Podczas upalnego dnia ciało się rozgrzewa. Rozgrzane powietrze, znajdujące się między ciałem a odzieżą, unosi się do góry i koncentruje przy szyi i tamtędy może mieć ujście. Lecz moda przypisuje mężczyznom, by nawet podczas najupalniejszych dni nosili kołnierzyki i w ten sposób tarasują oni ujście dla gorącego powietrza. Kto więc chce łatwiej znosić upał, nie powinien wkładać krawatu, a nosić sportowe koszule. W ten sposób wychodzenie na miasto bez krawata nie będzie takie rażące.

Powszechnie rozpowszechnione jest mniemanie, że w gorące dni nie należy dużo pić, ponieważ to wzmaga pocenie się, w wyniku czego człowiekowi robi się jeszcze goręcej.

Jest to błędne. Pocenie się w zasadzie służy do naturalnego ochłodzenia ciała i dlatego należy je podtrzymywać. Każdy chyba zauważył, że w pokoju, w którym panuje suche, rozgrzane powietrze, znosi się gorąco łatwiej, niż w łaźni parowej. Dzieje się to tylko z tego względu, że suche powietrze wysysa pot z naszej skóry, podczas gdy przepojone wilgocią powietrze łaźni parowej przeszkadza parowaniu potu, a tem samem utrudnia ochłodzenie skóry. Jasne więc jest, że nie wzmożone pocenie się ponosi winę za to, że jest nam gorąco, lecz ta okoliczność, że nie dajemy ujścia wilgotnemu powietrzu, otaczającemu naszą skórę. Dajmy odpowiednie ujście temu powietrzu, a nie będziemy tak mocno odczuwali gorąca. Wówczas będzie można pić dowoli. Wprawdzie wzmożone pobieranie napojów, wzmaga wydzielanie się potu. Lecz to nie jest szkodliwe. Jak wykazały najnowsze badania i obserwacje nadmierne picie, nie przyczynia się do wydzielania bezpośrednio wchłoniętych napojów, lecz tych napojów, które nagromadziły się w organiźmie, tworząc zapasy wody. Dzięki piciu więc następuje przeczyszczenie soków organizmu i oczyszczenie go z osadów. Picie i pocenie się jest więc najlepszem i najtańszem czyszczeniem krwi.

Gdy się jest rozgrzanym, nie należy jednak pobierać lodowato zimnych napojów. Wpływa to bowiem szkodliwie na żołądek i na małe naczynia krwionośne. Pozatem nagłe, gwałtowne ochłodzenie nie przynosi pożądanego skutku. Organizm reaguje na tak nagle ochłodzenie w ten sposób, że wydziela jeszcze więcej ciepła. Badania wykazały, że produkowanie ciepła przez organizm po gwałtownem ochłodzeniu jest na dłuższy okres czasu wzmożone. Natomiast przypływ gorąca zzewnątrz hamuje wewnętrzne wytwarzanie ciepła, co powoduje w konsekwencji ochłodzenie. Dlatego podczas upalnych dni wielu ludzi zwalcza dający się we znaki upał przez gorące kąpiele i picie gorących napojów. Robią oni bardzo słusznie. Przez kilka chwil jest im goręcej, ale zaraz potem z łatwością znoszą panujący wokół żar.

Należy pamiętać o jeszcze jednej ważnej rzeczy, gorąco odczuwamy przedewszystkiem dlatego, że nasz organizm wytwarza nadmierne ilości ciepła. Z tego powodu należy się wystrzegać spożywania zbyt wielkiej ilości pokarmów, przyczyniających się do wytwarzania ciepła. Tak np. nie należy spożywać zbyt dużo pokarmów, posiadających białko, i nie jeść dużo mięsa. Raczej jeść więcej jarzyn i owoców. Lecz i w tym wypadku nie należy przesadzać. Zbyt wielkie ilości spożywanych owoców powodują zaburzenia żołądkowe.

Na zakończenie podajemy jeszcze jedną radę: ludzie, których zajęcia zawodowe zatrzymują w mieście, nie powinni wykorzystywać przerwę obiadową na to, by siedzieć na słońcu; pozatem podczas chodzenia po mieście nie powinno się iść na tym chodniku, na który padają promienie słoneczne. Jest to bowiem niezdrowe i, wskutek tego tylko gorzej znosimy gorąco.

Niemagnetyczny statek

Przed kilku dniami stanął na kotwicy w porcie Portsmouth statek „Carnegia", który jest pływającem laboratorjum. Przybył on do Portsmouth po kilkuletniej podróży naukowej, poświęconej badaniu magnetyzmu ziemskiego.

„Carnegia" ważąca zaledwie 750 tonn, została wybudowana w Nowym Jorku przed 20 laty. Ponieważ zamierzano za jej pomocą dokonać badania magnetyzmu ziemskiego, musiał on być zbudowany z tych materjałów, które niełatwo ulegają przyciąganiu. Z tego względu przy jego budowie starano się nie korzystać przedewszystkiem z żelaza i stali. Z tych dwóch materjałów z żelaza, przy jego budowie wogóle nie korzystano. Stali zaś użyto w tak minimalnych ilościach, że nie mogła ona być wogóle brana pod uwagę podczas przeprowadzonych badań.

Żelazo zastąpiono na statku bronzem. Wszystko począwszy od kotwic, łańcuchów, nitów i t. p. jest zrobione z bronzu. Również maszyny jak i maczynia kuchenne są z tego metalu. W unikaniu żelaza i stali posunięto się tak daleko, że nawet guziki w mundurach załogi są bronzowe lub rogowe.

Wskutek tego wszystkiego osiągnięto ten rezultat, że „Carnegia" jest prawie „niemagnetycznym" statkiem, jak nie bez dumy nazywają go Amerykanie.

Pełna tabela 36 loterji

I klasa — 4-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 100.000 na nr.: 18933
Zł. 10.000 na nr.: 74375
Zł. 5000 na nr.: 27527 168277
Po zł. 2000 na nr.: 117671 122952 176924
Zł. 1000 na nr.: 22540 33296 82027 116589
Zł. 500 na nr.: 48082 61357 84687 128125 137652 164088 170031
Po zł. 400 na nr.: 10039 19216 19580 53950 78936 84172 147772 152356 179322
Po zł. 200 na nr.: 2419 15403 34509 36336 64427 83141 90886 99230 119417 126909 138015 169615
Po zł. 150 na nr.: 557 7741 20843 32273 35610 36851 53410 57342 62551 62773 75531 77483 90315 92038 95278 114871 119823 123388 123552 124419 126663 131868 138681 141126 141444 144387 148329 148863 160451 160674 162774 171878 174679 181388 186303

Wygrane po 100 zł.

44 83 224 618 1499 1898 2091 147 288 398 454 618 4559 79 877 5125 813 78 907 7408 513 8013 528 733 913 28 9884

10256 70 11278 498 928 12026 182 329 624 839 80 13657 790 14146 221 633 915 16956 17361 595 745 18053 167 78 588 19140 573 916

20108 598 724 26 21223 414 902 22373 863 953 23951 99 24137 472 621 96 751 25067 479 719 26071 881 27469 575 28317 78 529 718 912 29340

30261 533 31131 898 966 32100 322 807 33038 253 492 846 34169 432 35099 236 594 703 932 36246 547 48 918 37332 39210 508 40194 336 541 41234 390 585 826 926 94 42573 722 48 68 43730 81 943 44439 45361 631 707 846 46071 223 557 48279 332 88 644 741 49286 736 802 50023 502 51929 52046 173 284 453 652 965 53334 818 54266 320 706 55011 655 82 892 56126 565 57114 395 549 640 948 58004 121 461 59248 652 977 60646 724 61150 236 517 696 62129 428 30 91 737 833 63144 68 949 64344 525 793 843 906 27 65011 307 795 813 66131 292 587 67173 807 958 68768 69643 840 70683 994 71115 16 278 339 600 72017 140 667 963 73125 26 393 478 92 523 73 785 972 74070 657 757 75242 93 438 76023 536 633 945 77507 78030 352 79021 235 92 970

80113 62 653 775 81056 61 437 71 82057 331 98 792 83044 178 245 400 84457 615 85079 92 223 86099 248 486 88041 424 89631

90489 541 91370 951 92084 129 221 570 933 93349 56 409 763 821 977 54027 76 150 95212 50 395 505 698 757 96403 97028 199 654 721 98050 57 302 59 83 403 612 41 850 55 99482 93 511 875

100263 591 725 101932 102039 90 432 507 82 611 103062 118 487 976 104268 91 626 105038 249 106022 517 970 107006 41 585 740 108000 780 932 90 109267 389 446

110355 480 111265 389 112099 165 358 417 505 113078 86 272 428 36 532

114521 783 922 115532 805 116059 117034 426 118393 528 696 119026 183 982

121244 551 122280 758 856 89 123181 592 799 124263 125043 87 524 727 126904 127584 128091 184 436 655 129680 881

130689 132060 133172 291 498 802 74 134157 519 624 35 802 135301

136194 226 61 513 137712 892 904 138898 139006 268 554 777 968 140135 989 141293 350 813 142671 143092 329 70 940 144082 858 78 92 145227 538 146049 668 760 967 147286 366 530 148275 789 980 149339 551 150355 575 714 920

151482 835

152301 680 916 153131 154170 232 67 496 875 155165 238 313 156229 157548 999 158807 71 159243 565 617 949

160336 432 913 161405 24 798 162244 163177 335 551 164092 312 483 720 863 165429 701 849 166103 220 317 516 26 624 941 167522 168515 648 169412 762 812

170189 917 171074 247 774 80 172490 959 173559 649 65 75 174805 175019 111 480 176664 67 72 177087 123 283 789 178015 72 568 646 55 179380 704 803 905

180002 181005 784 892 182351 502 96 723 849 183175 276 363 933 184031 185077 178 392 186472 74 562 893 187089 379 557 922 31 188039 630 189230 666 818 940

190105 329 191102 343 966 192845 193231 494 812 923 28 194556

Wygrane po 50 zł.

556 710 24 858 90 91 941 1006 264 950 2473 843 48 49 902 27 3019 33 75 452 549 91 817 4358 702 5172 362 65 613 6224 318 54 454 558 900 7053 91 780 8066 108 38 217 486 716 824 47 9639 715 30

10344 708 11032 100 234 743 841 12092 369 468 93 643 810 68 13174 421 923 14051 241 81 434 746 885 960 76 94 15187 673 846 16213 41 617 53 17087 179 650 974 18297 994 19173 300 431 696 833 945 82 86

20375 553 815 84 21378 607 855 22155 253 95 426 608 981 23244 708 79 24031 504 18 978 25383 534 64 81 807 980 26004 19 219 449 92 547 826 43 66 957 27266 73 726 91 992 28028 38 151 336 508 750 872 29037 107 269 357 95 853 987

30729 31 400 86 93 612 15 910 32272 384 33248 56 746 55 34379 462 652 80 769 851 969 35054 205 44 380 467 973 36124 217 327 80 453 564 85 717 818 67 37331 576 877

38014 72 247 930 39127 927 97

40147 368 462 727 41006 118 504 640 943 42519 688 844 43247 697 770 44407 20 735 879 45316 579 773 46146 479 568 913 47065 78 120 48359 717 44 49244 80 309 84

50139 363 536 48 699 922 51026 109 652 939 52069 373 685 53739 841 54202 54 515 991 55039 111 21 419 21 515 602 96 56150 54 61 503 902 98 57074 137 621 709 841 58135 318 21 400 645 92 958 59692 784 895 908

60007 33 119 76 399 630 742 853 975 61191 200 18 713 806 68 939 54 62107 65 216 627 63587 816 64087 552 76 849 65142 253 72 550 691 730 57 66006 289 67001 47 71 147 72 230 42 54 868 70 68579 680 713 69437 69 80 95 563 624 760 95 841

70076 271 370 495 765 89 934 75 96 71037 395 72087 166 412 510 643 920 73226 346 460 569 717 971 74007 171 214 49 423 804 10 75131 75 244 322 435 579 76068 141 712 19 77012 250 338 78382 936 79161 350 86 693 767

80262 345 832 955 81999 82037 333 83022 199 238 355 556 857 84312 596 763 85196 334 558 701 20 874 948 99 86020 920 87025 231 536 97 88334 605 88 733 89616 92 746

90049 150 65 245 309 762 966 91560 602 917 92714 40 93143 95 499 681 91 745 97 878 94132 34 261 290 825 986 95156 58 361 553 66 971 96784 821 48 925 97344 68 79 840 919 98053 131 409 564 998 99084 139 647 857

100002 303 765 101386 102054 112 28 652 829 103101 20 418 104219 80 319 400 516 105213 3 1713 75 876 106611 812 107204 446 654 803 94 961 108332 84 856 66 109036 105 37 58 204 76 969

110035 55 261 421 731 111196 514 695 939 112212 321 909 113006 572 84

114003 381 115604 712 817 29 985 116289 358 499 563 78 816 117228 80 387 867 953 77 85 118055 242 376 428 718 34 818 56 69 119286 331 731 906 35 120201 627 869 77 915 38 121027 880 960 87 122124 230 60 413 38 507 34 123777 78 91 991 124403 752 125130 264 94 355 89 504 90 679 786 809 126293 94 96 392 625 90 127226 553 610 733 128005 259 429 670 896 961 98 129006 133 67 685 768 819 130207 367 738 803 131218 695 738 132163 232 325 50 810 36 945 68 133290 94 318 74 436 595 758 134048 135229 571 610 743 136217 676 957 137334 526 44 916 61 138191 296 139145 261 347 93 565 775 898 140044 75 125 234 337 428 646 141246 401 610 791 855 142021 401 593 609 62 143007 218 745 850 144734 98 957 145115 528 686 848 96 7 146045 313 33 96 147136 68 324 457 645 829 918 37 148438 881 948 149289 306 67 420 570 760 855 904 150366 417 548 871 151958

152036 69 268 381 555 75 987 153050 98 134 379 561 778 154106 72 218 495 511 706 807 88 907 155055 336 507 702 822 156430 597 604 157473 597 888 92 158503 682 885 966 159028 257 78 353 431 66 578 941

160216 516 758 161220 358 605 837 162114 51 309 608 97 163238 313 699 857 164064 195 618 737 898 165128 330 756 808 918 166122 28 595 777 90 167049 92 156 335 532 168075 131 84 363 169164 430 750

170142 669 801 171125 89 688 764 172100 501 621 173243 314 760 174206 412 175873 176420 25 57 591 612 701 919 62 177127 218 47 605 178079 238 356 612 62 700 60 179106 296 660 64 76 918

180096 203 47 774 803 181006 104 427 603 768 877 99 182163 573 647 183393 418 653 84 876 80 950 184263 640 793 519 25 62 914 63 185583 640 760 845 186040 230 344 860 187227 567 816 188289 312 61 421 708 34 189205 534 50 637 855

190188 295 376 408 520 191225 373 192565 957 193018 75 114 594 654 721 194214 36 383 461 701 29

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

1969 2820 3203 728 4694 925 5911 8001 342 9486 941.

10228 337 11062 12732 981 13441 91 709 14440 96 15585 16104 311 544 774 899 17656 18088 645 853 943.

20702 21057 331 22989 23263 449 576 26169 27101 702 29575.

32429 95 33684 34628 854 98 35884 36322 71 37899 38359 895 39116.

40188 778 41586 42829 43611 45029 242 521 46252 47123 48055 429 804 97 49602 53

50277 526 51327 52168 249 327 53457 611 54621 23 55460 536 56072 57035 230 58939 59108.

60347 516 704 62069 394 501 63085 454 64298 65163 257 897 66001 890 67168 277 490 828 69190.

70365 836 72136 64 793 74055 57 228 562 775 75793.

76468 871 77090 251 713 78287 79608 80142 81113 508 82523 898 99 959 84344 85579 87091 409 757 88521 89458 90310 92039 94859 923 95271 96543 97108 [illegible] 98230 99120 388 517 100078 280 308 72 512 101594 812 102210 371 103662 104542 696 105644 106950 107939 63 108865 110011 149 579 112236 49 115695 779 116631 34 117009 378 549 118553 600 119579 200010 294 121167 279 397 438 122922 124007 332 561 125813 126542 127003 526 872 129390 773 914 130376 133568 697 134226 135216 426 137007 653 138163 140131 696 141065 143195 983 144128 145046 271 93 522 711 74 146191 359 147852 148555 739 149429 150666 151801 152286 153744 154480 540 936 156713 838 157491 671 964 158948 160724 161616 795 809 165181 731 166855 168082 149 933 169006 745 170979 171631 172426 173207 526 832 174457 972 175007 11 94 119 176927 177750 178262 656 99 793 801 182052 914 183926 184092 165 664 185860 186744 65 187145 64 698 188149 189803 190272 466 191460 192080 194465

PO 50 ZŁ.

71 222 694 711 82 1573 765 2195 410 729 874 3196 518 792 4020 97 837 5149 98 421 517 632 822 935 76 6060 279 7692 8567 745 9148 259 324

10245 461 11668 979 12112 13277 15461 16070 649 17053 492 763 81 916 18112 19059.

20185 940 45 22365 23404 24716 917 25116 26294 593 27557 829 28200 29434 587.

30744 832 31455 592 32205 837 33117 88 364 485 752 34319 435 35388 543 36685 748 841 37997 38360 82 464 39495 40210 41176 638 48 73 803 42421 658 940 43067 213 331 525 860 44299 46911 47332 605 48058 777.

50117 513 97 783 51287 925 52148 322 862 53686 897 54001 357 667 56204 636 97 900 71 73 57038 58759 59099 101 335 690 965.

60089 426 817 87 940 61223 503 62860 63471 92 630 64179 230 65770 66221 965 67619 998 68352 829 69273 525 70518 799 904 71701 63 72808 73697 719 819 74342 97 404 584 923 75192 257.

76030 109 824 77036 529 651 741 85 78133 566 71 79316 447

80918 81084 937 72 82102 705 82 839 83612 84048 85085 376 86437 87885 99 946 88826 70 89033 131 240 344 760

90094 988 92325 418 812 93638 862 94616 95315 96247 562 97295 523 668 72 898 98017 232 313 412 658 99070 304 759

100117 577 101299 625 918 40 102056 211 664 103103 39 106437 87 107038 313 80 854 58 60 108752 109004 521 73

110567 681 746 111033 215 451 76 571 614 783 904 112026 113682 885 116494 988 117282 322 447 509 622 118730 119353 599 779

120298 121251 549 66 123363 89 446 866 124648 820 936 125026 120 281 570 606 126629 127126 70 264 737 51 869 913 128286 780 854 60 129463

130634 74 83 131141 378 905 132107 784 910 96 133158 68 490 569 78 829 134610 135944 136842 913 137082 279 718 138182 84 316 637 763 139666

140180 141449 846 142584 916 143070 430 144205 145080 763 85 950 146097 458 517 47 624 817 147117 577 148797 149354

150153 321 622 862 910 151242 152337 815 153096 154210 815 156092 167 541 50 158325 859 159458

160107 236 573 163378 532 914 164482 587 758 849 165491 975 167542 63 732 168550 79 169764

170059 532 76 171349 744 172350 487 519 173012 191 310 745 826 952 174076 136 390 175392 673 176091 177786 178041 234 710 574 179103 267 557

180526 181037 271 935 182209 475 183488 510 86 996 184811 185127 70 96 186110 814 188001 694 829 947 189087 138 96 265 597

190098 238 592 191566 88 725 193400 577 194221 590 686 738 843

IV ciągnienie

Stała dzienna wygrana zł. 25.000 na nr. 159854
Zł. 50.000 na nr. 61361
Zł. 20.000 na nr. 137340
Zł. 10.000 na nr. 112031
Zł. 2.000 na nr. 64915
Zł. 1.000 na n-ry: 59768 96140 100395 133509
Zł. 500 na n-ry: 70008 77536 167486 170616 170689 184024 191023
Zł. 400 na n-ry: 27996 52462 56336 59549 74592 92984 96026 100602 101407 109885 115852 117235 154159 167583 190797
Zł. 200 na n-ry: 88821 10265 20940 27065 29065 75973 79199 105016 105792 113647 124663 132131 135840 149388 150334 151542 168907 177248
Zł. 150 na n-ry: 8194 22997 29690 34093 40410 58948 71426 72254 75421 76416 82503 84284 84447 87121 89127 96779 108484 108596 114193 114195 133365 144435 147209 164341 172044 174407 186591

Wygrane po 100 zł.

869 1199 2275 504 3182 4356 666 6271 7007 702 8579 767 83 10766 11170 396 13275 942 17231 356 73 18847 19464 21086 94 209 792 22533 23872 24247 25043 290 26092 110 290 27226 609 746 888 947 28194 555 936 30757 877 32247 550 832 33906 34499 520 30 35 70 36098 827 37339 779 38335 523 932 42362 43074 342 477 703 44026 45033 488 46013 219 47280 309 526 728 48215 362 52802 53983 54225 456 633 889 55823 56655 57232 729 916 59517 603 46 60240 61320 930 62867 63621 94 64847 65036 529 78 967 67401 68391 69155 462 849 992 70757 71156 427 72407 21 829 74465 612 940 91 75699

76044 308 926 77015 933 79261 80475 646 81170 560 84486 577 86416 863 87031 668 88658 926 89387 90167 91139 371 949 93576 994 95807 97539 798 98334 714 100019 102911 103637 64 105530 741 55 106169 108742 109082 751 111010 112316 736 113109 114059 335 115905 116775 97 118521 752 76 119484 954 120416 121019 889 122383 684 123539 124290 360 125282 419 127080 350 128157 687 700 129291 130030 727 61 133112 235 134090 135228 668 852 86 136159 677 137697 993 138274 385 784 139448 525 876 141240 380 142897 903 143448 593 841 144003 832 146501 147078 258

152626 153186 283 634 154329 918 67 165411 690 743 156235 391 157094 609 753 158334 590 159679

160206 47 368 706 161844 162271 380 509 846 163125 295 357 164248 549 165006 166329 821 92 167414 983 168690 169810

170219 172024 174249 68 620 754 175435 91 177082 491 522 178364 732 179153 493 690

180008 181130 211 182540 183081 456 855 185179 186550 628 187114 663 188521 189522 684

190670 797 192112 193323

Wygrane po 50 zł.

84 128 252 2143 231 415 683 3321 57 91 582 438 625 5020 6064 7610 846 8184 447 9425 655

10069 538 92 11137 469 667 12250 460 13312 94 454 558 820 14460 88 505 720 85 16353 738 806 17202 36 64 823 18685 19383

20387 552 720 52 801 9 21120 454 79 849 907 72 22004 482 713 23115 264 24937 25455 66 705 943 26201 330 41 511 27084 523 813 28556 815 95 29022 251 402 554 725 874

30594 621 31670 812 32439 841 932 33465 35019 747 36900 37016 630 60 748 39772

40766 41126 966 42015 96 43123 599 44230 79 539 45391 46482 90 538 47115 337 48622 49006 311 660

51192 294 437 560 831 949 53032 47 278 791 928 40 54268 82 419 55322 785 56826 57118 259 97 359 432 771 82 58120 336 59096 110 594

60069 639 803 944 90 61175 281 724 42 931 62272 63416 873 64301 991 65028 67135 858 68578 731 69100

70041 117 44 415 530 76 724 871 71905 72054 210 520 641 73340 62 693 74145 533 75489

76309 77857 78136 212 500 41 79115 731 80139 465 541 935 81961 82672 736 83167 325 636 80 85184 766 86251 426 87127 81 461 98 605 732 876 88093 139 89531 90900 91855 92102 8 67 219 37 799 93624 94219 95510 770 96103 323 937 94473 98516 608 754 959 99029 351 639 992 100134 245 95 314 745 929 101217 56 591 102153 273 305 484 720 103435 104233 38 663 105000 177 493 865 903 106277 346 50 107648 993 108248 854 109328 110065 111437 914 112008 512 780 819 37 114038 872 79 116154 362 117036 193 476 98 118465 119000 214 503 863 120055 122 382 487 121368 122200 448 123039 513 615 800 124074 477 125284 534 128642 128141 43 225 129324 130218 975 131203 74 437 777 856 945 132262 503 133206 925 134459 135714 88 136256 793 137362 138357 647 819 139105 209 684 140313 141529 921 47 142112 300 99 742 143351 630 711 144979 145486 146016 147632 148461 586 149355 436 608 37 55 150061 169 235 151079 948 70

150640 151422 693

152267 460 587 878 941 155401 158564 159064 81 173 451 733 944

160368 444 835 161846 162408 629 163396 164667 824 165114 529 919 166228 868 167195 534 168991 169168 498 170008 244 65 302 172111 72 511 628 173137 424 785 175182 764 176147 331 177700 825 178579 179314 20 461 88 91 884 180328 65 649 181139 79 585 894 182654 741 944 183599 184892 185354 408 186188 683 187697 188087 207 877 972 1899992

191055 623 192585 194204 21 596



Japońscy maratończycy podczas treningu w Berlinie. Japończycy przygotowują się intensywnie do Olimpjady i niewątpliwie odegrają czołową rolę.



Na zdjęciu samolot angielski podczas lotu. Jest to najszybszy w tej chwili olbrzym powietrzny, który w razie wojny oddać może nieocenione usługi.



Triumfator: Max Schmeling! Gdy „odliczono" Louisa, Max Schmeling stoi na środku ringu i przyjmuje gorące owacje.



Z manewrów amerykańskiej armji. Pociąg pancerny uzbrojony w karabiny maszynowe, pędząc z zawrotną szybkością, sieje śmierć.

Wiadomości sportowe

Ruch na czele Ligi

Zwycięstwa Pogoni, Dębu i Ł.K.S.

Łódzki KS — Legja 2:1 (1:0. Drużyna ŁKS-u, mimo, że gra ła bez Gałeckiego, odniosła dzięki dobrze przeprowadzonej grze w pierwszej połowie meczu zasłużone zwycięstwo. Legja miała słaby dzień, szczególnie w linji ataku, gdzie po dłuższej przerwie grał Nawrot.

Pierwszą bramkę zdobył Król w 5-ej min. następnie po przerwie w 16 min. Lewandowski zdobywa drugą bramkę, zaś w 26 min. pada bramka dla Legji zdobyta przez Rajdka.

Pod koniec przewaga Legji, ale bramkarz Andrzejewski ratuje sytuację. Sędzia p. Staliński. Widzów 2000.

Dąb — Śląsk 2:1 (2:0). Mecz rozegrany w Katowicach zakończył się niespodziewanem choć zasłużonem zwycięstwem Dębu. Drużyna Śląska zawiodła w linji ataku. Bramki zdobyli dla Dębu Kessner i Hołota, a dla Śląska — God. Sędziował p. Sznajder. Widzów 3000.

Pogoń — Warta 4:1 (2:0). Mecz rozegrany we Lwowie wobec 4000 widzów. Warta, mimo wysokiej porażki, grała b. dobrze i zasłużyła właściwie na wynik remisowy. Pierwszą bramkę zdobywa Zimmer, drugą Niechcioł, przyczem bramka ta uznana została nieprawidłowo.

Po przerwie Matjas i Zimmer zdobywają dalsze dwie bramki dla Pogoni, wreszcie pada bramka dla Warty zdobyta przez Szerfkego. Sędziował. p. Bergtal.

Tabela Ligowa

Tabela Ligowa przedstawia się następująco: 1) Ruch 8 gier 13 pkt., st. br. 27:16, 2) Wisła 8 gier 11 pkt., st. 12:9, 3) Pogoń 9 gier 10 pkt., st. br. 19:14, 4) Garbarnia 8 gier 10 pkt., st. br. 13:10. 5) Warta 9 gier 8 pkt., st. brf. 21:20. 6) Warszawianka 8 gier 8 pkt., st. br. 14:14, 7) ŁKS. 9 gier 7 pkt., st. br 20:21, 8) Śląsk 9 gier 7 pkt., st br. 11:17, 9) Legja 9 gier 6 pkt., st. br. 11:15, 10) Dąb 9 gier 6 pkt., st. br. 14:26.

Skoda pokonana

Biuletyn sprawozdawczy z Warszawy

ZNICZ — SKODA 3:2 (3:1).

Sensacyjną porażkę Skody w Pruszkowie można tłumaczyć rozmaicie. W każdym razie ambitnie grający Znicz bronił się rozpaczliwie niemal przez dwie trzecie meczu, a pech napastników i niepewna gra defenzvwy Skody umożliwiła gospodarzom na cenne prestiżowe zwycięstwo.

POLONJA — GWIAZDA 3:2 (3:0)

MAKABI — SARMATA 3:0 (3:0).

OKS — Makabi 2:0 (0:0).

O MISTRZOSTWO KLASY A.

SKARŻYSKO. Skarżyski Granat pokonał warszawski Pwatt w stosunku 4:2 (3:0). Bramki zdobyli Kocimski I (1), Kocimski II (2) i Malczewski, a dla Pwattu Kaczmarek i Grebolt. Sędzia p. Baldy.

W tabeii prowadzi Skoda 5 gier 8 pkt., st. br. 20:5 przed Granatem 5 gier 6 pkt., st. br. 17:15, Pwattem 4 gry 2 pkt., st. br. 11:9 i Zniczem 4 gr 2 pkt., st. br. 4:21.

PZL II — Błonianka (Błonie) 2:0. Zasłużone zwycięstwo rezerwy PZL. Bramki zdobyli Telski i Pickarski. Sędzia p. Helner.

2 ZWYCIĘSTWA C. W. S.

W meczu szóstkowym siatkówki CWS pokonał Iskrę 2:0 (15:4) 15:8).

W zawodach trójkowych o puhar CWS pokonał Iskrę 2:1 (12:15) (15:4) (15:5).

Kraków - Belgrad 2:2 (1:1)

Ciekawy mecz w dniu jubileuszu KOZPN.

KRAKÓW. W Krakowie rozegrany został międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Belgradu. Mecz zakończył się po zaciętej walce wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Drużyna jugosłowiańska okazała się szybszą i lepszą technicznie i zasłużyła właściwie na zwycięstwo.

W drużynie krakowskiej dobrze spisała się linja pomocy, natomiast napad słaby.

Obie bramki dla zespołu jugosłowiańskiego zdobył najlepszy na boisku Sekulic, a dla Krakowa bramki zdobyli Woźniak i Habowski.

Widzów zebrało się 4.000. Sędzia dr. Lustgarten.

W kraju i zagranicą

Jak już donosiliśmy, zarząd Związku Polskich Związków Sportowych zaakceptował propozycję P. Z. A. co do zgłoszenia na igrzyska olimpijskie w Berlinie trzech naszych zapaśników. Obecnie zarząd P. Z. A. zaproponował ZZ-owi zgłoszenie jeszcze trzech zawodników, przytem koszty wyjazdu tej trójki zostałyby pokryte bądź przez PZA, bądź przez okręgi,

Jako kandydaci olimpijscy w grę wchodzą:

W wadze koguciej Rokita, w piórkowej Marcok (Śląsk), w lekkiej Ślązak, w półśredniej Kryszmalski i w półciężkiej Falkiewicz.

* * *

Mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi pomiędzy drużynami: Ruch — Wisła w Wielkich Hajdukach i Garbarnia — Warszawianka w Krakowie wyznaczone zostały na 28 bm.

* * *

W dn. 2 sierpnia bież. roku odbędą się ćwierćfinałowe mecze piłkarskie o puhar Polski, a mianowicie:

Lublin — Kraków przeciwko Warszawie, Poznań — Wilno, Stanisławów — Liga i Pomorze — Łódź. Gospodarzami wymienionych spotkań będą okręgi wymienione na pierwszych miejscach.

* * *

BERLIN (PAT.) Hiszpański komitet olimpijski zgłosił na igrzyska w Berlinie 110 zawodników.

Szwedzki komitet olimpijski zgłosił na igrzyska 200 zawodników, którzy startować będą w 14 gałęziach sportu.

Do olimpijskiego turnieju hokejowego zgłoszone zostały drużyny 11 państw, a mianowicie: Afganistanu, Belgji, Francji. Holandji, Indyj, Japonji, Portugalji, Szwajcarji, Węgier, St. Zjedn. i Niemiec.

Turniej rozegrany zostanie w 4-ch grupach climinacyjnych, w których rozstawione zostały 4 najsilniejsze drużyny: Indyj, Holandji, Niemicc i Francji.

Czerwiec
23
Wtorek
św. Zenona

Z Teatru im. J. Słowackiego

„Krakowiacy i górale“.

KINA

Adria: „Pan Twardowski“.
Apollo: „Noc weselna“.
Atlantic: „Indyjscy piechurzy“ oraz „Królewska faworyta“.
Bagatela; „Zaczęło się od pocałunku“ i rewja „Grunt to humor“.
Dom Żołnierza: „Dziewczę z obłoków“
Muzeum: „Sequoia“ oraz Flip i Flap.
Promień „Czarne róże“.
Stella: „Cham“.
Swit „Miłość na dworze wiedeńskim“
Sztuka: „Cyrk Baruna“.
Uciecha „Promenada miłości“.
Wanda: „Zona dwóch mężów“ oraz „Nocne motyle“.
Zorza; „Rapsodja Bałtyku“.

Radjo krakowskie

Kraków. G. 7.30 Program na dzień bieżący, 7.34 Parę informacyj, 7.40 Muzyka z płyt, 12.55 Pogadanka (z Warszawy), 14.30 Muzyka na płytach, 15.30 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Płyty, 18.00 Skrzynka dla dzieci, 18.10 Wiadomości z dnia, 18.15 Czy wiecie, że... 18.40 Koncert reklamowy.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Złotą Koroną Rynek g. 22, pod Gwiazdą Florjańska 15, pod Opatrznością Karmelicka 23. Warszawska Aleja 29-go Listopada 17, pod Aniołem Dietla 76, św. Terosy ul. Senatorska 6.
Podgórze: Apteka pod Opatrznością Brodzińskiego 1

Postrzelił swego szwagra

Wczoraj wieczorem w cegielni Aleksandrowicza w Woli Duchackiej Marjan Książek, podczas sprzeczki strzelił do swego szwagra Ignacego Sindska raniąc go w policzek.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Ofenzywa złodziei krak. na srebro

Z mieszkania Jochwety Lewin przy ulicy Estery 3 skradziono srebrne nakrycie stołowe i lichtarze, łącznej wartości 500 zł.

Przez otwarte okno skradziono z mieszkania Władysława Laskowskiego, przy ul. Szlachtowskiego 4, srebrne nakrycie stołowe i aparat radjowy detektor, łącznej wartości 122 zł.

Wczoraj skradzono po otwarciu drzwi wytrychem, z mieszkania Józefa Rnmplera, przy ul. Czapskich 3, 490 zł. gotówką i srebro stołowe. Łączna szkoda wynosi 1.380 zł.

Utonął w Wiśle

W pobliżu wsi Rajszewo Wisła wyrzuciła na brzeg zwłoki mężczyzny lat około 25, w kostjumie kąpielowym.

Topielca, który znajdował się w stanie częściowego rozkładu, przewieziono do prosektorjum.

WOLNE POSADY

Wzywam panie wszelkich zawodów do walki z kryzysem.

Praca stała, humanitarna i bardzo korzystna.

Zgłoszenia z dowodami wtorek w godz. 9-13 Kraków Straszewskiego 11 m. 2.

Szósty dzień procesu o zajścia krak.

W szóstym dniu procesu zainteresowanie jest nadal bardzo żywe. Przewodniczący Dr. Bartynowski wywołuje nazwisko Józefa Honkisza, z Wydziału Śledczego P. P., który zeznaje, że krytycznego dnia był na zebraniu w domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej. W zebraniu tem wzięło udział około 4.000 ludzi. Nawoływano do marszu na województwo. Było to około godz. 9.30 rano.

Obrońca: Jak można było o godz. 9.30 rano nawoływać do pójścia przed województwo, skoro wtedy było jeszcze przed zgromadzeniem na ul. Warszawskiej.

Przew.: Uchylam to pytanie.

Jako następny zeznaje Włodzimierz Gacek, również z Wydziału Śledczego P. P.

Ten świadek obserwował zgromadzenie na ul. Warszawskiej z dachu sąsiedniego domu. Sw. Gacek składa obszerne depozycje o przebiegu wypadków pod Barbakanem, na Rynku Kleparskim, Długiej na plantach. Swiadek obciąża oskarżonych, jak Nadla, Schachta, Jägera, Pińczowskiego Güntera, Kühnreicha, Grossmanównę, Liebgolda, Kirschbaumównę.

Swiadek rozpoznał 9 oskarżonych, a co do dwóch wahał się.

Najagresywniejszy był osk. Schacht, który rzucał kamieniami. Również osk. Nadel i Jäger rzucali kamieniami i wznosili okrzyki. Na barykadzie na ulicy Sławkowskiej świadek widział osk. Pińczowskiego, Güntera i Kühnreicha. W pobliżu hotelu Fraucuskiego świadek zauważył Grossmanównę.

W pewnym momencie zeznań, św. Gacka, zwraca się adwokat Dr. Schreiber z prośbą do trybunału, by świadek nie używał wyrażenia „żydki“, gdyż obraża to tak oskarżonych, jak i obrońców narodowości żydowskiej. Przewodniczący zwraca na to świadkowi uwagę. Sprawy tej nie zakończono na tem, gdyż mec. Dr. Gross prosi, by świadkowie nie używali określenia „żyd“, lecz jedynie „oskarżony“. Na sali niema żydów, czy też nieżydów, lecz jedynie oskarżeni. W ten sposób ustosunkował się również sąd w procesie przytyckim.

Obrońca: Czy pan widział na głowie osk. Jägera kapelusz?

Sw. Gacek: Osk. Jäger nie nosi kapelusza, bo izraelici-komuniści wyróżniają się tem, że nie noszą kapelusza.

W tem miejscu przewodniczący zarządził krótką przerwę.

W czasie przerwy jedna ze znajdujących się za balustradą kobiet, usiłowała wręczyć oskarżonym bukiet biało purpurowych róż.

Po przerwie w dalszym ciągu składał zeznania św. Gacek. On to aresztował osk. Kühnreicha, Güntera, Liebgolda wraz z osk. Kirschbaumówną wznosili okrzyki w rodzaju „Precz z województwem“.

Obrońca: Jak długo jest pan w Krakowie?

Sw. Gacek: Dwa lata.

Obr.: Czem się pan przedtem zajmował?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr.: Jakie ma pan szkoły?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obrońca mec. dr. Rosenzweig odwołuje się do trybunału, który zatwierdził uchylone pytania.

Mec. dr. Rosenzweig: Pan zeznał, że akcja 23 marca była zorganizowaną i przygotowaną od roku. To jest okoliczność nowa i bardzo ważna. Proszę to uzasadnić. Czy może pan nam przedstawić w tym względzie jakiś konkretny wypadek.

Sw. Gacek: Tego nie mogę przytoczyć,

Mec. Dr. Rosenzweig: Czy panu wiadomo, że robotnicy „Semperitu“, aż do strajku okupacyjnego należeli do prorządowego Z.Z.Z., czy pan wie, że każdy strejk może być prowadzony tylko za zgodą centralnego związku zawodowego PPS. — a nie komunistycznego?

Mec. dr. Schreiber: Ponieważ św. Gacek odmówił odpowiedzi na szereg pytań obrońców, motywując to „tajemnicą służbową“ proszę by sąd zwrócił się do przełożonej władzy świadka, by ta zwolniła św. Gacka od tajemnicy. Wnioskowi temu sprzeciwia się prok. Dr. Szypuła. Mec. Dr. Aleksandrowicz, popiera wniosek Dr. Schreibera, przyczem oświadcza, że istotnem jest dla sprawy, czy w zeznaniach św. Gacka nie mieści się jakaś plotka, lub fałszywa obserwacja.

Oskarżeni Kűnhreich, Günter i Nadel oświadczają przy świadku, że ich bił.

Osk. Stefan Pnstelnik oświadczył, że jako robotnik polski sprzeciwia się by Żydów posądzano o spowodowanie zajść. To robotnicy polscy oburzeni niesłychanem postępowaniem w stosunku do strajkujących w „Sempericie“ organizowali zebranie, a robotnicy żydowscy solidaryzowali się z nami.

Gdy skończył swoje oświadczenie osk. Pustelnik, oskarżona Cicha odezwała się: przyłączam się do tego co mówił p. Pustelnik.

Przew.: Pani niema się co przyłączać, pani ma się oświadczyć!

Mec. dr. Rosenzweig: Czy panu wiadomo, że generalny inspektor pracy, który przyjechał z Warszawy do Krakowa oświadczył, że były dostateczne podstawy do wybuchu strejku.

Przew.: Uchylam to pytanie.

Na zakończenie zeznań świadka Gacka okazało się, że świadek powiedział iż w zajściach brał udział osk. Bodek, tymczasem na sali rozpraw, gdy mu wskazano osk. Bodka św. niewie dział jak się nazywa.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie złożył zeznania wywiadowca PP. Lumbe.

Ten zeznał, że pierwszy strzał padł z tłumu od jakiegoś osobnika stojącego koło drzewa wolności, poprzez tłum do gmachu województwa. Osobnik ów później znikł gdzieś koło dworca kolejowego. Przy zeznaniach tego świadka osk. Bronisław Skomil oświadcza, że pracując w zakładzie fryzjerskim na placu Wolnicy golił św. Lumbe. Wówczas św. Lumbe nie chciał zapłacić, bowiem chciał za darmo. być ogolonym, a wtedy osk. Skomil zabrał na poczet należności świadkowi kapelusz. Z zemsty za to świadek oskarżył osk. Skomila.

Swiadek Lumbe przeczy temu jak również przeczy oświadczeniu trzech oskarżonych, którzy twierdzą, że Lumbe ich bił.

Swiadek Kazimierz Wernik wywiadowca PP. zeznaje, że wobec agresywnego zachowania się tłumu padła najpierw serja strzałów, a potem salwa.

Odnośnie do osk. Grossbarda na pytanie mec. Dr. Aleksandrowicza świadek zeznaje, że nie słyszał, by osk. Grossbard wznosił okrzyki, natomiast poznał po ruchach ust, że Grossbard wznosił wrogie okrzyki.

Swiadek poza zeznaniami swojemi obciążył oskarżoną Grünschlag, oraz osk. Schiffera i Glanzmana. Po zeznaniach tego świadka przewodniczący odroczył rozprawę do dziś godz. 9-tej rano.

Nowe procesy o zajścia marcowe w Krakowie

Przed sędzią Wasilewskim w Krakowie w sądzie okręg. - karnym toczyła się rozprawa przeciwko 27-letn. Józefowi Traczkowi, który w czasie zajść krakowskich w dniu 23 marca br. wybił szyby w oknie tramwajowym oraz w aucie piekarni miejskiej. Działo się to na ul. Starowiślnej, między godz. 13 a 14.

Po przeprowadzonej rozprawie i wywodach prok. dr. Czumy, oraz mec. dr. Feinera, sąd wydał wyrok skazujący Tracza na 8 miesięcy więzienia.

* * *

Przed tym samym sędzią zasiadł na ławie oskarżonych Józef Skrzyński, który w dniu 23 marca br. podczas zajść brał udział w zbiegowisku, wybił szyby w latarni, oraz rzucił kamieniem na przodownika Stysiaka.

Po przeprowadzonej rozprawie skazano Skrzyńskiego no 6 miesięcy zawieszając mu karę na okres 5 lat.

Osk. Skrzyńskiego bronił mec. dr. Józef Rosenzweig.

* * *

W sądzie okręgowo karnym w Krakowie miała się wczoraj od być sprawa Marjana Prokopa, Józefa Birnbauma, Chaima Blumenfelda false Jana Suślaka i Józefa Cizaka.

Prokop, Birnbaum, Blumenfeld i Suślak w dniu 23 marca 1936 w czasie pamiętnych w Krakowie zajść wzięli udział w zbiegowisku publicznym, rozbijając szyby w oknach tramwajowych w oknach sklepowych firmy „Antena“ w budynku IKC. uszkadzając również auto nieznanego właściciela.

Ponadto Prokop, Birnbaum, Blumenfeld i Suślak i Cizak atakowali posterunkowych.

Ponieważ nie zjawiło się 2-ch świadków rozprawę odroczono.

Sytuacja strajkowa

Donosiliśmy już kilkakrotnie o strajku okupacyjnym w fabryce kabli, trwającym już od wielu tygodni.

Między dyrekcją fabryki a robotnikami okupującymi fabrykę prowadzone były pertraktacje, które nie dały jednak rezultatu.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja fabryki zaproponowała obecnie strajkującym robotnikom arbitraż Ministerstwa Opieki Społecznej. O ile robotnicy zgodzą się na arbitraż rządowy, zatarg zostanie zlikwidowany.

„Dni Krakowa“

Dziś, wtorek 23 czerwca.

Godz. 9 — 15. Zwiedzanie historycznych zabytków Krakowa, muzeów, wystaw, pielgrzymki na Sowiniec.

Godz. 16-ta: Staraniem Krakowskiego Okręgu Polskiego Związku Pływackiego urządzona zostanie wielka sportowa impreza pływacka „wpław przez Kraków“, dla zawodników i zawodniczek stowarzyszonych i niestowarzyszonych, na przestrzeni od klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu do III. mostu.

Godz. 20-ta: W Teatrze m. im. J. Słowackiego rozpocznie się wspaniałe widowisko „Krakowiacy i górale“.

Łatwe pytanie zwiększa szanse wygrania letniego konkursu radjowego

Niezwykły konkurs zapowiada Polskie Radjo jako urozmaicenie letnich miesięcy. Niezwykłą, niebywałą niemal dotychczas obfitością cennych nagród. Czego tam niema?! Ileż pięknych rzeczy obiecuje los szczęśliwcowi: najnowsze, wysokiej klasy radjoodbiorniki: „Ambasador“ lub „Imperator“ czy „Majestic“ wytworną limuzynę marki „Austin“, papierośnicę srebrną, zegarek, piękną książkę lnb maszynę rolniczą. Abonenty teatralne, kasety, perfumy, rowery i aparaty fotograficzne — oto nagrody drobniejsze.

Prawdziwemi perłami, które zdobyć można w tym niecodziennym konknrsie — to perspektywa wspaniałych wycieczek do Nowego Yorku i Ziemi Świętej.

Niezależnie od tego można odbyć liczne wycieczki w kraju, koleją do Krakowa, Wilna oraz Gdyni wraz z trzydniowym, bezpłatnym pobytem w tych miastach, lnb też samolotami Polskich Linji Lotniczych do któregoś z miast, posiadających lotnisko „Lotu“. W tym ostatnim wypadku, szczęśliwemu zdobywcy bezpłatnego przelotu przysługuje prawo do takiegoż pobytu, w ciągu 3 dni w danej miejscowości.

Pozatem, wśród nagród konkursowych znajduja się kupony na bezpłatne, dwutygodniowe pobyty w uzdrowiskach i kąpieliskach polskich.

Chcąc wziąć udział w konkursie — trzeba być radjoabonentem w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu, co jest łatwe i co jest trudniejsze — odgadnąć dokładny termin nadania specjalnej audycji z Wystawy Radjowej, jaka otwarta będzie z końcem lata rb. w Warszawie.

Polskie Radjo określiło bliższe dane dotyczące tej audycji, a mianowicie, że nadana ona zostanie w dniach między 14 a 30 września rb. Dokładny termin tej audycji znany jest tylko Naczelnemu Dyrektorowi Polskiego Radja.

A więc, trzeba zgadnąć! Szans jest wiele, aby, jeśli nie pierwszą, za zupełnie dokładną odpowiedź — uzyskać jedną z dalszych nagród za odpowiedź najbardziej zbliżoną do rzeczywistości.

Rozwiązanie zagadki należy przesyłać pod adresem Polskiego Radja, przy ul. Mazowieckiej 5 w Warszawie, na karcie pocztowej, na której zaznaczyć trzeba: „Letni Konkurs Polskiego Radja“.

Treść odpowiedzi winna zawierać: Dzień, godzinę i minutę audycji oraz imię, nazwisko i dokładny adres abonenta, oraz nr. upoważnienia pocztowego.

Komunista skazany na karę śmierci

Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę członka partji komunistycznej, Sergjusza Prytyckiego, który 27 stycznia br. podczas rozprawy sądowej przeciwko siedemnastu oskarżonym o działalność komunistyczną, usiłował zastrzelić głównego świadka oskarżenia, konfidenta policyjnego Jakóba Strelczuka, dając do niego 4 strzały a następnie podczas ucieczki strzelał do wywiadowcy.

Prytycki został skazany za usiłowanie zastrzelenia Strelczuka na karę śmierci przez powieszenie, za strzały do policjanta również na karę śmierci, a za należenie do partji komunistycznej na 15 lat ciężkiego więzienia, — łącznie na karę śmierci.

Z zazdrości podpaliła dom rywalki

W Glinkach pod Równem wybuchł onegdaj pożar w zabudowaniach Justyny Cynkowej, który omal nie stał się przyczyną strasznej klęski całej wsi.

Wdrożone przez policję dochodzenie dało rewelacyjne wyniki. Okazało się, że ogień powstał ze zbrodniczego podpalenia a sprawczynią jego jest 47-letnia Elżbieta Myczko. Mąż Myczkowej utrzymywał z Cynkową znajomość.

Myczkowa widząc bezowocność ustawicznych scen małżeńskich i powodowana uczuciem zemsty podpaliła stodołę swej rywalki oraz stojący w pobliżu dom mieszkalny. Elżbieta Myczko została aresztowana.

Interwencja Związku Lokatorów u władz
w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów

Delegacja Centralnego Zw. Lokatorów i Stowarzyszenia Lokatorów udała się onegdaj z memorjałem w sprawie dekretu z dnia 14 listopada 1935 roku do Ministerstwa Skarbu, gdzie była przyjęta przez wicemin. Lechnickiego, a w Radzie Miejskiej przez dyr. departamentu Poniatowskiego.

W memorjale między innemi wskazano na niebezpieczeństwo, grożące właścicielom sklepów, wykupującym świadectwa III-ej kategorji, których lokale zostają wyjęte z pod ustawy z dniem 30 września 1936 r., które to niebezpieczeństwo grozi tym, którzy zajmują lokale sześciopokojowe.

Ponadto poruszono kwestję wstrzymania eksmisji z jedno, lub dwupokojowych mieszkań dla bezrobotnych, przyczem delegacja oświadczyła, iż wstrzymanie eksmisji istnieje tylko na papierze.

Delegacja ponadto poruszyła i dowodami wykazała, iż wielu właścicieli nieruchomości wypowiedziało lokale sklepowe na dzień 30 września 1936.

Wkońcu poruszyła delegacja szereg wątpliwości, jakie nasuwa dekret i wnosiła o znowelizowanie dekretu.

Zarówno wicemin. Lechnicki, jak i dyr. departamentu Poniatowski oświadczyli, że przedstawią memorjał na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

Ze sportu

KLASA A.

Cracovia—Wawel 8:0

Cracovia wystąpiła w pełnym składzie z Kossokiem i Malczykiem na czele, zwyciężyła wysoko po pięknej grze. Łupem bramkowym podzielili się: Kossok 4, Korbas 2, Malczyk i Szeliga. Sędziował p. Kerc.

Zwierzyniecki-Podgórze 2:1

Wyrównana gra obu drużyn przyczem Zwierzyniecki grał skuteczniej. Bramki dla zwycięzców uzyskał Pamuła II. 2, dla Podgórza Koczwara z karnego. Sędziował p. Sławikowski.

Fablok—Grzegórzecki 2:0

Zasłużone zwycięstwo drużyny chrzanowskiej nad osłabioną drużyną Grzegórzeckiego. Obie bramki uzyskał Rusin. Sędziował p. Seidner A.

Olsza—Unja 2:1

Obie drużyny grały bardzo nerwowo, to też po uzyskaniu zwycięskiej bramki przez Olszę, drużyna Unji zeszła z boiska twierdząc, że sędzia przedłużył grę o 5 minut. Bramki dla Olszy uzyskał Michalak III. i Markowski, dla pokonanych Kuliński. Sędziował p. Bochenek.

Legja—Nadwiślan 1 0

Legja grając bardzo ambitnie uzyskała zasłużone zwycięstwo. Jedyną bramkę uzyskał Mytar. Sędziował p. Seichter.

Krowodrza—Wisła Ib. 4:1

Znaczna przewaga Krowodrzy zwłaszcza do przerwy. Bramki dla Krowodrzy uzyskali: Molenda, Wrona, Rog i Nalepa, honorową bramkę dla Wisły uzyskał Sarna.

Sędziował p. Medwin.

Trup w kościele

W kościele parafjalnym w Legjonowie, podczas nabożeństwa, zasłabł 76-letni Jan Wiśniewski. Starzec przed przybyciem lekarza zmarł.

75

TRAGEDJA BARBARY UBRYK
Wstrząsające opowiadania na tle prawdziwych wydarzeń w Krakowie

W liście tym nie było więcej ani słowa, ani wogóle żadnych wspomnień o dawnych czasach. Nie było ani słowa o przyjaźni.

Kardynał odpowiedział na list Kazimierza w sposób następujący:

— Przybywam, by sądzić i ukarać!

Podróż kardynała była długa i uciążliwa. Nareszcie przybył do Krakowa.

Kardynał udał się bezwłocznie do klasztoru Sancta-Stella, gdzie nie spodziewano się tej nagłej wizyty.

Kardynał chciał zaskoczyć pobożnych ojców, gdyż wiedział dobrze, że inaczej nie znalazłby nic nieprawidłowego.

Sługa, którego kardynał zabrał ze sobą, przyniósł mu wiadomość, że udało mu się odnaleźć generała Mieszko, a Andrzej nie chcąc jeszcze ukazać się na ulicy, kazał go zaprosić do siebie.

Kardynał oczekiwał gościa z niecierpliwością, przechadzając się po swej komnacie w hotelu.

Przed wieczorem służący zameldował kardynałowi przybycie gościa.

Andrzej wyszedł na jego spotkanie i podał mu obie ręce do uścisnięcia.

Przyjaciele w milczeniu padli sobie w objęcia. Czas zmienił wiele. Obaj się postarzeli. Dążyli do różnych celów. W tej chwili jednak byli dawnymi przyjaciółmi.

— Przybyłem nietylko by zobaczyć ciebie Kazimierzu, lecz by ci pomóc — ozwał się Andrzej i usadowił Kazimierza w fotelu.

— Dużo przeszliśmy obaj.

— Przedewszystkiem powiedz mi Kazimierzu, co się stało z twoją narzeczoną, którą poleciłeś mi swego czasu strzec?

— Barbara znajduje się od wielu lat w klasztorze karmelitanek bosych. — Chciałbym ją stamtąd wydostać, by połączyć się z nią. Przeszkadzano mi w tem i zwracam się do ciebie Andrzeju z prośbą, byś mi dopomógł wydostać Barbarę z tego klasztoru.

— Czy ty sądzisz, że jest w mojej mocy, by zwolnić zakonnicę od ślubów?

— Zamknięto ją w klasztorze wbrew woli. Uwolnij ją by mogła zostać moją żoną.

— Nie mogę tego uczynić przyjacielu mój — odrzekł kardynał.

— Więc nieszczęśliwa Barbara ma już na wieki być skazana na męczarnie? — zapytał Kazimierz wzburzony.

— Spokojnie przyjacielu! — rzekł kardynał. — Męczarnie o jakich mówisz skończą się, ręczę ci za to. Ukarzę również tych, którzy wydali twą narzeczoną klasztorowi, ale wydostać ją jest nieprawdopodobieństwem.

— Więc wszelkie nadzieje poślubienia Barbary są zniweczone? — To jest samowola, to jest okrucieństwo.

— Andrzeju! — Byłeś moim przyjacielem i nosisz szaty duchowne, lecz...

— Wiem co chcesz powiedzieć — odpowiedział kardynał i ujął Kazimierza za rękę. — Gdybym mógł uratować narzeczoną twoją, oddałbym bez wahania życie dla was. Ale nawet śmierć moja nie zwolni Barbary od murów klasztornych.

— Więc nie masz dla nas żadnego ratunku?

— Nie mam przyjacielu drogi; jest tylko poddanie się i pokora.

Kazimierz milczał. Patrzył przed siebie ponuro.

— Więc przysięgnij mi chociaż — rzekł Kazimierz — że nikczemnik, który gwałtem zamknął Barbarę w klasztorze i prześladował ją, zostanie ukarany.

— Przysięgam! — Na zbira Baldomero, zaufanego służącego księżny Falkenberg już jest wyrok wydany!

— Los okrutny księżny, siostry twojej nieszczęśliwej Barbary będzie straszny.

— Biada mi! — rzekł Kazimierz ponuro. — Co mi to wszystko pomoże, jak niema już ratunku dla mej Barbary. Muszę znaleźć ratunek na to, choćbym miał pójść do najwyższych władz.

— Musimy połączyć się lub zginąć za ojczyznę.

— Połączycie się w niebie, gdzie jnż niema smutku ani rozłąki — rzekł Andrzej miękko i rzewnie.

— Wszystko na świecie jest mgliste i niepewne — przemówił Kazimierz — ale pozwólcie ludziom żyć według ich przekonania i nie krępujcie ich więzami zakonnymi czy ślubsmi.

Dalszy ciąg nastąpi.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gródku 2. — Telefon 173-02. — Redaktor przyjmuje od godz. 16—17-tej

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1600 zł. — Drobne 30 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 10 groszy za wyraz

Odp. redaktor i wydawca Alfred Kwiatkowski

Drukarnia Mezopol, Kraków, ul. Na Grodku 2